

Bojkot statków chilijskich w portach skandynawskich

Szwedzki Związek Zawodowy Pracowników Portowych powziął decyzję o bojkotowaniu statków chilijskich, począwszy od 1 marca br. Decyzja zarządu Związku zapadła na znak solidarności z robotnikami chilijskimi i we współpracy z organizacjami solidarności z narodem Chile. Portowcy szwedzcy wezwali swych kolegów w pozostałych krajach skandynawskich, aby przyłączyli się do bojkotu. Uzyskano potwierdzenie, że akcja zostanie rozszerzona na pozostałe porty skandynawskie.

**ZSRR liczy
255 500 000
ludności**

Centralny Urząd Statystyczny ZSRR poinformował, że w dniu 1 stycznia 1976 r. liczba ludności Związku Radzieckiego wynosiła 255,5 mln. Przyrost ludności ZSRR w ciągu roku wyniósł 2,2 miliona.

Potępienie rządu RPA

Rada Bezpieczeństwa podjęła rezolucję w sprawie Namibii

Rada Bezpieczeństwa zakończyła debatę nad sprawą Namibii i przyjęła jednomyślnie rezolucję potępiającą rząd RPA za uchylanie się od wykonania poprzednich rezolucji ONZ w tej kwestii.

Rada Bezpieczeństwa stwierdza, nie określić swój los, wymaga iz stworzenie warunków pozwalających narodowi Namibii swobod-

KRA NA WIŚLE



Ostatnie mroźne dni spowodowały, że Wisła w rejonie Warszawy pokryta się lodem.
CAF — Rybczyński — telefoto

Wyd. A

Łódź, poniedziałek 2 lutego 1976 roku
Rok XXXII nr 26 (8314)

Cena
1 złoty

DZIENNIK POPULARNY

WYBITNI POLSCY PRAWNICY POPARLI PROJEKT ZMIAN W KONSTYTUCJI PRL

31 stycznia odbyło się posiedzenie konsultacyjne zorganizowane przez ZG Zrzeszenia Prawników Polskich, Komitet Nauk Prawnych PAN i Instytut Nauk Prawnych PAN, poświęcone omówieniu projektu zmian Konstytucji PRL. W posiedzeniu wzięli udział członkowie Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Stanisław Kania.

Wprowadzenie do dyskusji stanowiący wystąpienia: prof. Sylwestra Zawadzkiego, który przedstawił założenia zmian w II rozdziale Konstytucji; prof. Adama Łopacki, który omówił projektowane zmiany w zakresie praw i obowiązków obywatelskich; prof. Zygmunt Rybicki, którego wystąpienie koncentrowało się na zmianach w zakresie organizacji i funkcjonowania organów państwowych. Mówcy wskazywali na dwa podstawowe kierunki planowanych zmian. Mianowicie część zmian odzwierciedla przeobrażenia, które już dokonały się w naszym życiu społecznym i politycznym, część zaś wprowadza elementy programowe i czyni Konstytucję instrumentem kierującym dalszy rozwój naszego społeczeństwa.

W dyskusji wzięli udział wszyscy nieomal uczestnicy posiedzenia. Dyskutanckie koncentrowali się przede wszystkim na projektowanych zmianach w zakresie konstytucyjnego ujęcia ustroju politycznego, zagadnieniu wymiaru sprawiedliwości, organizacji aparatu państwowego, objęcia szczególną ochroną rodziny, proponowanego rozszerzenia sfery konstytucyjnych praw obywatelskich. Zgłoszono również szereg konkretnych uwag, dotyczących sposobu ujęcia i treści wprowadzanych przepisów w Konstytucji.

Dyskutanckie szeroko nawiązywały do rozwiązań wprowadzonych w konstytucjach innych państw socjalistycznych. Założenia projektowanych zmian spotkały się z aprobatą i poparciem uczestników dyskusji.

Demonstracje w Barcelonie

Tysiące osób wzięło w niedzielę udział w demonstracjach na ulicach Barcelony. Były to jedne z największych wystąpień antyrządowych od czasu hiszpańskiej wojny domowej. Naoczni świadkowie podają, że policja użyła gazów łzawiących i pałeczek gumowych, aby rozproszyc tłumy, które demonstrowały w wielu częściach miasta.

Demonstracje odbyły się na wezwanie katalońskich grup nacjonalistycznych. Ich uczestnicy wśród których znajdowali się uczniowie, studenci i robotnicy, wznosili okrzyki: „Amnestia”, „Wolność” i „Policianci mordacy”. Pewna liczba demonstrantów została ranna wskutek szarży policji.

Rekordzista w paleniu cygar

W Winnipeg w Kanadzie odbyły się zawody na... wypalenie jak największej ilości cygar. Wygrał Paul Meers, który wypalił ich za jednym razem 35 sztuk. Gratulujemy mu zdrowych płuć.
CAF — AP — telefoto

PODNIOSŁA UROCZYSTOŚĆ POD POMNIKIEM CZYNU REWOLUCYJNEGO

„Przysięgam służyć ze wszystkich sił Ojczyźnie”



Fot. A. Wach

Mroźna, słoneczna, niedziela, godzina 10. Pod Pomnikiem Czynu Rewolucyjnego przy ul. Konstytucyjnej w Łodzi, równie szeregi podchorążych Szkoły Oficerów Rezerwy (absolwentów wyższych uczelni), Ośrodka Szkolenia Oficerów Politycznych im. Ludwika Waryńskiego. Za kilka minut rozpocznie się uroczysta przysięga wojskowa, na którą przybyli zaaprobowani goście: sekretarz KC PZPR — Zb. Faliński, rektor WAM — płk doc. dr hab. J. Bończak, przewodniczący Rady Łódzkiej Federacji SZMP — St. Kosiński, zasłużeni działacze ruchu robotniczego, m.in. przedstawiciele załóg „Dywilanu”, ZPB im. J. Marchlewskiego, „Anilany”, „Prexeru”, młodzież szkolna, oraz rodziny podchorążych.

Padają słowa komendy: „poczet sztandarowy wystap”, a później „do przysięgi”. Grupa produkcyjnych podchorążych składa uroczystą przysięgę na sztandar „Przysięgam służyć ze wszystkich sił Ojczyźnie” — powtarzają słowa

przysięgi, zgromadzeni pod Pomnikiem Czynu Rewolucyjnego, wszyscy podchorążowie SOR.

Następnie okolicznościowe przemówienie wygłasza komendant OSOP im. L. Waryńskiego — płk mgr Władysław Honkisz. Podkreśla w swym wystąpieniu rolę Ośrodka Szkolenia Oficerów Politycznych w przygotowywaniu wykwalifikowanych politycznych kadr wojskowych.
(Dalszy ciąg na str. 2)

CO DZIEŃ CONIESIE

W 33 dniu roku słońce wzeszło o godz. 7.16, zaszło zaś o 16.24

Imieniny obchodzą

Maria, Miłostaw

Dziurny synoptyk

W dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie małe lub umiarkowane. Temperatura od -14 do -15 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane ze wschodu i półd. wch.

Cisnienie o godz. 19 — 745,4 mm, temperatura — 8 st. C.

Ważniejsze rocznice

1943 — Zwycięstwo pod Stalingradem

Taka sobie myśl

Kiedy człowiek jest fałszywy, wszystko wokół niego staje się fałszywe.

Uśmiechnij się



— A potem mu zrobię ciepły azalik...



utworzenia na terytorium Sahary zachodniej niepodległego państwa. Ostatnie doniesienia mówią o walkach toczących się w pobliżu miasta Dachli i w kilku innych miejscowościach.

Ten rozwój wypadków zaniepokoił szefów rządów pozostałych państw arabskich — wysłali oni do Algierii i Rabatu swoich specjalnych emisariuszy (m.in. prezydent Sadat wydelegował wiceprezydenta Mubarakę), by ci nie dopuścili do wybuchu, gdyż wszyscy zdają sobie sprawę z jego konsekwencji, z jego negatywnych następstw, szczególnie w odniesieniu do jedności arabskiej.

Jak wiadomo, Algieria i Maroko należą do państw Maghrebu, geograficznie rzecz ujmując, znajdują się z dala od Bliskiego Wschodu, ale oczywiście jest, że ewentualna wojna, czy nawet długotrwały polityczny konflikt spowoduje rozłam wśród pozostałych państw arabskich, gdyż będą one musiały zająć jakieś stanowisko, opowiedzieć się bądź po stronie Maroka, bądź Algierii. Aby tego uniknąć zarówno Syria, Egipt czy Irak, robią wszystko, by nie dopuścić do eskalacji napięcia, by pomóc w znalezieniu wyjścia z istniejącego aktualnie politycznego impasu. Najbliższe dni pokażą, na ile im się to trudne przedsięwzięcie uda.

Przedstawiciele 19 państw obradować będą w wiedeńskim pałacu Hofburg nad niezwykle skomplikowanym zagadnieniem, jakim jest niewątpliwie redukcja sił zbrojnych i zbrojeń w Europie. W ubiegły czwartek rozpoczęła się ósma sesja tej konferencji, a zainaugurował ją przedstawiciel Polski, ambasador Sławomir Dąbrowski dokonując oceny dotychczasowych negocjacji i przedstawiając punkt widzenia państw socjalistycznych.

Podstawowa kwestia, jak dotąd nie rozstrzygnięta, sprowadza się do tego, że państwa socjalistyczne pragną, by redukcja sił zbrojnych objęła jednakowo wszystkie zainteresowane strony (chodzi o 11 państw będących tzw. bezpośrednim uczestnikami rokowań, by przeprowadzić one redukcję na zasadzie równości i objęły nią wszystkie rodzaje broni).

Projekt ten ma to do siebie, że nie zmienia układu sił dotąd istniejących, podczas gdy propozycje zachodnie wprowadzają zasadę „redukcji asymetrycznych” i tzw. „zbiorowych pułapów” sprowadzają się w praktyce do pomniejszenia bezpieczeństwa państw socjalistycznych.

Jak z tego wynika, różnice są zasadnicze, ale delegacje państw socjalistycznych zdecydowane są doprowadzić do przybliżenia stanowisk i w efekcie do porozumienia mającego na celu podjęcie konkretnych kroków w dziedzinie odprężenia militarnego w Europie. Nie trzeba dodawać, jaką wagę miałyby takie porozumienie, szczególnie w kontekście dokumentu podpisanego w Helsinkach, gdzie udało się znaleźć formułę, przyjętą przez wszystkie państwa, która zapewnia pogłębienie procesu odprężenia politycznego.

Niedawno przez łamy prasy przebiegała się fala rewelacji na temat intymnego życia J. F. Kennedy'ego, zamordowanego prezydenta USA. Przypomnijmy krótko — niejaką pani Judith Cammell (obecnie nazywa się po wyjściu za mąż Exner) zapowiedziała napisanie i opublikowanie książki opowiadającej o jej intymnym życiu z prezydentem, któremu przedstawił ją znany piosenkarz Frank

Sinatra. W tym samym czasie J. Cammell obdarzyła swymi wdziękami dwóch przywódców mafii.

Okazało się, że na tym nie skończyła się kampania „odbrązowienia” JFK. Słynął on podczas wojny w marynarce i dowodził niewielkim okrętem, a właściwie łodzią torpedową, „PT-109”. Kiedy Kennedy ubiegał się o prezydenturę, a także gdy mieszał już w Białym Domu, wiele pisano na temat jego bohaterstwa. Z ówczesnych relacji wynikało, że po zatopieniu przez Japończyków okrętu, którym dowodził Kennedy uratował życie swej załogi.

Ostatnio małżonkowie Blair opublikowali książkę, z której wynika, że Kennedy zagubił się, nie wziął udziału w ataku na flotyllę japońską, a krążownik japoński zniszczył „PT-109”, gdy załoga i jej kapitan drzemali na pokładzie. Autorzy twierdzą, że Kennedy uratował tylko jednego członka załogi a nie wszystkich, że był chory na tzw. chorobę Addisona, a usiłował uciec do obozu zdrowia itp. itd.

To ostatnie twierdzenie jest oczywiście nieprawdą, gdyż zamordowany prezydent nigdy nie ukrywał, że ma kłopoty z kregosłupem, a nawet podczas ślubu oberwał się na kulach, gdyż nie był w stanie stać bez ich pomocy.

Wszystkie rewelacje mają jeden cel — nie tylko stracić z piedestału zamordowanego prezydenta, ale zdyskredytować nazwisko Kennedy'ego, uniemożliwić ostatniemu z rodu, Edwardowi, dalszą karierę polityczną. Przy okazji, tak jak ostatnio Blair, wiele ludzi chce po prostu zarobić na fali „antylegendy” wypisując różne rewelacje, które po zbadaniu wcale nimi nie są.

HENRYK WALENDA

Konferencja prasowa G. Forda

W Białym Domu odbyło się spotkanie prezydenta Forda z redaktorami naczelnymi wielu amerykańskich dzienników i tygodników oraz prezesami i dyrektorami największych rozgłośni radiowych i telewizyjnych. W czasie spotkania odbyła się nieformalna konferencja prasowa, podczas której Gerald Ford poruszył szereg problemów polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych, mówiąc zwłaszcza o stanowisku swej administracji wobec wydarzeń w Angoli.

Prezydent Ford wyraził ubolewanie, że Kongres powziął decyzję zabraniającą administracji udzielać jakiegokolwiek pomocy rozłamowemu ugrupowaniu FNLA i UNITA w Angoli. Z wypowiedzi prezydenta wynika, że administracja nie zrezygnowała jednak z ingerencji w wewnętrzne sprawy Angoli, gdyż Ford i jego najbliżsi do rady rozpatrują możliwość ponownego wystąpienia do Kongresu z wnioskiem o przyznanie środków, które byłyby przeznaczone na pomoc dla ugrupowań rozłamowych w tym kraju.

Ford nawiązał następnie do ostatniej wizyty Kissingera w Mos-

kwie i oświadczył, że rokowania SALT są kontynuowane, a rozmowy obu stron są konstruktywne, i — jak podkreślił — „przyczyniają się do zmniejszenia istniejącej różnicy poglądów”.

Dalszą część konferencji poświęcono była wewnętrznym problemom Stanów Zjednoczonych, przy czym Ford podkreślił, że głównym celem polityki jego administracji pozostaje w tym roku walka ze zjawiskiem inflacji. Wypowiedzi prezydenta na temat sytuacji gospodarczej Stanów Zjednoczonych były bardzo ostrożne i umiarkowanie optymistyczne.

Podniosła uroczystość

(Dokończenie ze str. 1)

W imieniu KŁ PZPR, serdeczne gratulacje podchorążym z okazji ich święta i życzenia dobrych wyników w szkoleniu politycznym i wojskowym — składa sekretarz KŁ PZPR — Zb. Faliński. Podchorążym, szeregowie — J. Leder zapewnia w imieniu wszystkich podcho-

rażych, że wzorowo będą wypełniać swoje wojskowe obowiązki oraz przodować w nauce i pracy społecznej.

Przy głuchym stukocie wzięli delegacja podchorążych składa kwiaty pod Pomnikiem Czynu Rewolucyjnego. Defilada kończy uroczystość przysięgi wojskowej. (J. kr.)

Potępienie rządu RPA

(Dokończenie ze str. 1)

kraju wolnych wyborów pod nadzorem i kontrolą ONZ. Jednocześnie dokument domaga się od rządu RPA złożenia uroczystej deklaracji akceptującej postanowienia

tej rezolucji, jak i innych rezolucji ONZ oraz decyzji Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w sprawie Namibii.

Rada Bezpieczeństwa ponowiła żądanie zakończenia nielegalnej okupacji tego kraju (przez RPA) i przekazania, przy udziale ONZ, władzy w ręce Namibii.

Rada Bezpieczeństwa domaga się od rządu RPA zaprzestania tworzenia tzw. bantustanów (rezerwatów ludności rasy białej), których celem jest likwidacja narodowej jedności i terytorialnej integralności Namibii. Domaga się również, aby w okresie przekazywania władzy w ręce Namibijczyków, działalność władz administracyjnych RPA na terenie tego kraju pozostawała w zgodzie z treścią postanowień powszechnej deklaracji praw człowieka oraz aby władze RPA uwolniły wszystkich więźniów politycznych, zaniechały praktykowania rasizmu i dyskryminacji i zapewniły bezpieczny powrót i pobyt w Namibii uchodźcom politycznym.

Militaryzacja Namibii przez raskowski reżim RPA oraz przekształcenie jej w bazę wypadowa dla agresji przeciwko niepodległym państwom Afryki południowej — Rada Bezpieczeństwa — uważa za zjawisko szczególnie niebezpieczne i stanowiące zagrożenie dla pokoju i bezpieczeństwa w tym rejonie świata.

Rada Bezpieczeństwa postanowiła zebrać się ponownie przed 31 sierpnia 1976 roku, aby rozważyć sprawę wykonania przez Republikę Południowej Afryki postanowień niniejszej rezolucji, a w wypadku negatywnego stanowiska Preterii, rozważyć możliwość zastosowania dalszych posunięć wobec rządu RPA.

Zuchwała kradzież obrazów Picassa w centrum Avignonu

W sobotę wieczorem z zabytkowego zamku papieża w Avignone skradziono 119 obrazów Picassa. Policja prowadzi intensywne śledztwo w tej sprawie. Bliższe szczegóły kradzieży nie zostały ujawnione. Wiadomo jedynie, że trzech uzbrojonych osobników wtargnęło do pałacu po obezwładnieniu dwóch strażników. Od roku 1973, w wielkiej kaplicy zamku, znajdującego się w centrum miasta, było wystawionych 201 płócien Picassa.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Po 24 godzinach od kradzieży 119 dzieł Picassa w Avignone, trzech bandyci ze zrabowanymi obrazami nie zostali jeszcze ujęci. Agencja AFP zwraca uwagę na zimną krew rabusiów, którzy sprawiali wrażenie „zawodowców”, wyspecjalizowanych w atakach z bronią w ręku. Działali błyskawicznie, nie wahaając się przy tym przed użyciem przemocy.

Trzej strażnicy pałacu papieskiego zostali brutalnie obezwładnieni. Dwaj z nich, ciężko ranni, przebywają w szpitalu. Po obezwładnieniu strażników i przecięciu linii telefonicznej, rabusie spokojnie zagarnęli swój łup, a następnie zniknęli pod osłoną nocy.

Skradzione obrazy były ubezpieczone na sumę prawie 11 mln franków. Agencja Reutersa przytacza opinie ekspertów, których zdaniem, wartość tych dzieł przekracza 20 mln franków. W praktyce jednak ich sprzedaż jest prawie niemożliwa.

WŁOCHY

Unieszkodliwienie gangu porywaczy

Policja włoska sparaliżowała działalność jednego z największych gangów specjalizujących się w kidnappingach. Aresztowano sześć przestępców i ustalono nazwiska sześciu innych.

W akcji przeciwko porywaczom policja włoska współpracowała z Interpolami. Na trop gangu wpadła po aresztowaniu przestępcy francuskiej, która usiłowała umieścić w jednym z banków szwajcarskich 250 mln lirów (około 400 tys. dolarów) w banknotach, pochodzących z różnych okupów składanych we Włoszech za uwolnienia porwa-

Dobre wyniki stycznia

• Wysokie tempo pracy • Lepsze wykorzystanie czasu • Jakość wyrobów i zakładowe rezerwy — przedmiotem szczególnej uwagi

(Inf. własna)

Osiągnięte w styczniu dobre wyniki produkcyjne w zakładach przemysłowych potwierdzają, że utrzymuje się wysokie tempo pracy, charakterystyczne dla okresu przed VII Zjazdem i w czasie jego trwania. Miniony miesiąc w większości zakładów przebiegał pod znakiem dalszej poprawy wykorzystania czasu pracy, czego dowodem była malejąca absencja. Rytmicznie realizowano plany poszczególnych dekad. Wiele uwagi poświęcono sprawom jakości wyrobów oraz zakładowym rezerwom.

Te pomyślne tendencje potwierdził nasz reporterski sondaż w Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Welnarskich — Pótno, skupiającym 28 przedsiębiorstw o łącznym zatrudnieniu 57 tysięcy.

— Wszystkie zakłady naszej branży wykonały styczniowe zadania — informuje mgr inż. Jan Panek — z-ca dyrektora d.s. produkcji Zjednoczenia Przedsiębiorstw Welnarskich — Pótno w Łodzi. — Nasze fabryki dostarczyły w ub. miesiącu 6 mln metrów tkanin i 1,5 mln metrów dzianin. Jest to o pół miliona metrów więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Dzięki temu na rynek trafiło więcej poszukiwanych tkanin wełnianych takich jak loden, flasz, tweed oraz tzw. galanterii wełnianej i dzianin drukowanych.

— Najlepsze wyniki pod względem rytmiki produkcji, wydajności pracy i jakości wyrobów uzyskali w styczniu ZPW im. A. Struga, ZPW im. N. Barlickiego, ZPW im. Wiosny Ludów, Przedsiębiorstwo Czesankowa im. Gwardii Ludowej, Przedsiębiorstwo Czesankowa Anilany „Polani” oraz „Mazovia” i „Tomtex”.

— Korzystnie kształtowały się w styczniu wskaźniki wykorzystania czasu pracy. W porównaniu do analogicznego okresu ubiegłego roku absencja chorobowa była o około 15 proc. niższa.

— Większość salog przemysłu wełnarskiego podchwyciła i realizuje hasło „Po mnie poprawiać nie trzeba”. Najwięcej brygad mających ambicję bezusterkowej pracy powstało w „Arelanie” i „Vigoprimie”. W rezultacie przekroczyliśmy w skali branży planowany wskaźnik wyrobów I gatunku.

— Kolektywy fabryczne duże uwagi poświęcają obecnie zakładowym rezerwom. Nad zagadnieniem tym we wszystkich przedsiębiorstwach pracują specjalne zespoły ludzi, których zadaniem jest wskazanie możliwości wykorzystania wszystkich rezerw i opracowanie odpowiednich programów w tym zakresie. (ik)

NIE MA NADZIEI NA URATOWANIE GÓRNIKÓW Z CHASNALI

Ostatnie nadzieje na uratowanie kogokolwiek spośród 375 górników kopalni Chasnała rozwijały się w piątek, gdy ratownicy dotarli do jednego miejsca, gdzie mogły przetrwać ofiary katastrofy i nie znaleźli tam nikogo żywego.

Po prawie 2 tygodniach oczyszczania chodników z gruzu skalnego i innych przeszkód osiągnęli oni szanie węglową 10 m powyżej pierwszego poziomu wydobywczego, gdzie w momencie zatopienia kopalni przez wodę ze starej odkrywy mogła powstać zbawcza poduszka powietrzna. Jednak znaleziono tam tylko zwłoki 2 górników.

Ekspert komisji badającej przyczyny katastrofy dotarł w piątek do wyrywu na końcu galerii poziomu nr 1, przez którą 27 grudnia wlało się do kopalni przeszło pół miliona metrów sześciennych wody. Wyrywa przeszedł 2 metry średnicy i nadal spływa przez nią jak z wodospadu ok. 6 metrów sześciennych wody na minutę. Obecnie trwa odwiadanie drugiego poziomu wydobywczego, na głębokości ok. 330 metrów.

W ostatnich miesiącach w WRL stworzono raketową sieć do zwalczania gradu. Węgierski system tworzący jest na podstawie doświadczonych radzieckich. Ze Związku Radzieckiego sprowadzono ok. 300 rakiet. Istota raketowej metody niszczenia chmur gradowych sprowadza się do określania za pomocą radiolokatorów stopnia niebezpieczeństwa tych chmur, a także krytycznych momentów, kiedy w chmurach zaczyna się tworzyć kryształki lodu. Następnie wyrzucane są rakiety, która rozpyla substancję zapobiegającą powstawaniu kryształków gradu.

Metodę tę, oprócz Związku Radzieckiego, stosuje się od kilku lat z powodzeniem w Bułgarii i Jugosławii.

Rodzina 33-letniego japońskiego urzędnika z miasta Kagosima, Torimicu Jamasakiego powiesiła się w niedzielę o 3.00. Jego 27-letnia żona Noriko urodziła pierwsze w Japonii pięcioraczki: trzy dziewczynki i 3 chłopców. Noworodki i matka czują się dobrze. Dzieci ważą od 990 do 1800 gramów.

Pięcioraczki w Japonii

W czasie aresztowania 6 gangsterów skonfiskowano 3,5 mln franków. Pieniądze te pochodziły z napadów rabunkowych i kidnapingów dokonanych w rejonie Rzymu.

Obecnie policja poszukuje szefa bandy porywaczy, Berengiera oraz usiłuje ustalić jego związki z matką i innymi organizacjami przestępczymi.

Jak podało włoskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, w wyniku akcji przeciwko kidnapingom w r. 1975 policja włoska aresztowała 140 porywaczy.

Sporadyczne incydenty w Bejrucie

W 10 dni po podpisaniu, dzięki mediacji syryjskiej, ostatniego porozumienia o zawieszeniu broni, w całym Libanie utrzymuje się w zasadzie spokój. Proces normalizacji postępuje powoli. W ciągu ostatnich 3 dni doszło jedynie do kilku incydentów. M. in. niezidentyfikowani osobnicy zaatakowali redakcję dwóch lewicowych dzienników bejruckich, „Al-Moharrer” i „Bejrut”. Napastnicy zabili 8 i raniili kilku spośród pracowników tych dzienników. W różnych dzielnicach miasta dochodzi również do sporadycznej wymiany strzałów.

W niedzielę koparki i buldożery zakończyły usuwanie barykad na pograniczu dwóch dzielnic, muzułmańskiej, Szajah i chrześcijańskiej, Ain al — Hummaneh, które były widownią najcięższych walk w czasie wojny domowej w Bejrucie. Podkreśla się przy tym, że jest to kolejny ważny krok w kierunku ostatecznego, pomyślnego rozwiązania kryzysu libańskiego.

Najwyższy komitet wojskowy, w którego skład wchodzi przedstawiciel strony libańskiej, palestyńskiej i syryjskiej, kontynuuje prace. Po- stanowiono, że władze bezpieczeństwa i policja podejmą regularne wykonywanie swych obowiązków, zarówno w Bejrucie, jak w innych miastach Libanu, wezwano wszystkich mieszkańców, którzy w czasie walk opuścili swe domy, aby powracali do miejsc zamieszkania.

Udane akcje zakopiańskiego i krynickiego GOPR

• Uratowanie rannego grotolaza • Uwolnienie uwięzionych w schronisku dzieci

Przebywająca na ferlach zimowych 50-osobowa grupa dzieci w schronisku na Przebiebie w Beskidzie Sądeckim została odcieczona od świata przez śnieg, którego szczególnie obfite opady notowano w górach. Po zakończeniu ferii w ostatnim dniu stycznia kierownictwo schroniska zwróciło się do krynickiej grupy GOPR o pomoc w zwiezieniu dzieci, gdyż ponad 3-metrowa warstwa śniegu uniemożliwiała dotarcie do małych wczasowiczów.

Ekipa krynickiej grupy GOPR udała się w sobotę rano na Przebiebę i sprawnie przetransportowała dzieci ze schroniska do Gaboria, gdzie podstawione zostały autokary.

Dzięki ludzłom „spod znaku błękitnego krzyża” dzieci wróciły z ferii zimowych do swoich rodzin w terminie.

Żołnierze grupy tatrzańskiej GOPR z Zakopanego zakończyli akcje ratownicze w Jaskini Zimnej w Tatrach zachodnich. W nocy z czwartku na piątek GOPR wezwane zostało przez uczestników wyprawy grotolazów. W podziemnych korytarzach, ciągnących się na przestrzeni 1.200 m nastąpiło oderwanie się kamieni. Jeden z grotolazów doznał poważnych obrażeń, należało go niezwłocznie wywieźć do szpitala. Akcja prowadzona w niezwykle trudnych warunkach zakończyła się pomyślnie — ranny przetransportowany został do zakopiańskiego szpitala, a jego życie nie zagraża niebezpieczeństwem.

Dalsze zabezpieczenia lotnisk amerykańskich

Federalny Zarząd Lotnictwa Cywilnego USA (FAA) zamierza w najbliższej przyszłości zastosować nowe środki bezpieczeństwa na lotniskach amerykańskich. Dyrektor FAA John McLucas oświadczył na konferencji prasowej, że środki już zastosowane spowodowały poprawę stanu bezpieczeństwa pasażerów, jednak sytuacja pod tym względem jest jeszcze niezadowalająca.

Jednym z pierwszych posunięć było zamknięcie lub umieszczenie w innym miejscu boksoów z samolotami, wzmocnienie również kontrole bagażu pasażerów i zastosowanie do tego celu bardziej czułe urządzenia. W ciągu najbliższych

Kolejna operacja prof. Ch. Barnarda

Słynny południowoafrykański kardiolog Christian Barnard przeprowadził w sobotę nową, piątą w ciągu ostatnich 13 miesięcy operację przeszczepu serca. Pacjentem był 45-letni Hendrik Goosen. Dyrekcja szpitala Groote Schuur zakomunikowała w niedzielę, że stan operowanego jest zadowalający. Dawca serca był mężczyzną, który w sobotę rano zginął w wypadku. Nie podano bliższych szczegółów na temat metody zastosowanej przez Barnarda przy operacji. Jak wiadomo, cztery poprzednie jego operacje, przeprowadzone od listopada 1974 r. polegały na wszczepieniu pacjentowi drugiego serca, bez usuwania chorego.

S. + P.

EUGENIA LEITAN

zmarła nagle w dniu 30 stycznia 1976 roku. Wyprowadzenie zwłok do grobu odbędzie się w dniu 2 lutego br. o godz. 13 z kaplicy Starożytności w kościele św. Józefa przy ul. Ogrodowej.

SYN, SYNOWA, WNUCZKI I POZOSTAŁA RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondoleń.

W dniu 30 stycznia 1976 r. zmarł w wieku 71 lat, nasz ukochany

MAJ, OJEC I DZIEDEK

S. + P.

BOLESŁAW LEWIŃSKI

długoletni, emerytowany pracownik ZPB im. Obronców Pokoju.

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 lutego br. o godz. 15 na cmentarzu przy ul. Ogrodowej.

RODZINA

W pierwszą rocznicę tak bolesnego od nas odejścia

S. + P.

HALINY JANUSZEWICZ

nabożeństwo żałobne dla uczczenia drogiej o Niele pamięci odbędzie się w dniu 4 lutego br. o godz. 13 w kościele św. Józefa przy ul. Ogrodowej, o czym z ogromnym smutkiem i żalem powiadamy

RODZINA I KOCHAJĄCE JĄ GRONO PRZYJACIÓŁ

KOL.

JANUSZOWI JAKO

wyraz szczerzego współczucia z powodu śmierci

składają:

OJCA

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEZANKI I KOLEDZY z PPMB „BIPRO-BUMAR”

Wyrzuty głębokiego współczucia

KOL.

WANDZIE FORYSIAK

z powodu śmierci

MATKI

składają:

RADA SP-NI, ZARZĄD, KOLEZANKI I KOLEDZY ze SP-NI „ORGANICA”

Wyrzuty szczerzego współczucia z powodu śmierci

KOL.

WANDZIE FORYSIAK

z powodu śmierci

MATKI

składają:

RADA SP-NI, ZARZĄD, KOLEZANKI I KOLEDZY ze SP-NI „ORGANICA”

LUDZIE I PROBLEMY • LUDZIE I PROBLEMY

I nżynier Andrzej Bernard wieloletni pracownik branży „Pezetel” oraz obecny dyrektor jej zakładu przy ul. Liściastej w Łodzi, kładzie przede mną cały zestaw cienkich stalowych pierścieni. Nie trzeba być znawcą, by poznać się na ich jakości. Te lekkie obrączki, to prawdziwe cacka, pierścienie, które łądźski zakład zastraja na zawsze z całym krajowym przemysłem.

Bez nich nie pracowałyby żadne silniki spalinowe, amortyzatory w motoryzacji, sprężarki powietrzne i urządzenia hydrauliczne. Mija właśnie 25 lat od chwili, gdy uruchomiono ich produkcję w Łodzi. W 1976 r. produkcja pierścieni osiągnęła ok. 28 mln sztuk. Gdy w 1974 r. rozpoczęto z cyklem 12 miesięcy rozbudowę zakładów przy Liściastej, produkowano tych pierścieni o 10 mln sztuk mniej.

Mimo tak znacznego przyrostu, niedobór w gospodarce tych cennych części zamiennych wynosił jeszcze ok. 1,5 mln sztuk. W tej sytuacji, w zakładzie łódzkim liczy się dostawanie każdej godziny. Miniona 5-letka, dzięki wdrożeniu nowych technik i technologii produkcji i wprowadzeniu najnowszych zasad kompleksowego zarządzania, oznaczała dla „Pezetel” w Łodzi wielki krok do przodu. Przy niezmienionym zatrudnieniu 1200 osób, podwojono produkcję. To są sukcesy, które można pokazywać z dużą dumą na zewnątrz i czerpać z nich zadowolenie oraz chęć do coraz lepszej pracy. Bo w parze z tym idzie jej wysoka ocena i lepsze wynagrodzenie.

Załoga „Pezetel”, to ludzie wypróbowani i oddani swemu przedsiębiorstwu. Wśród nich wielu wzorowych pracowników, niektórzy ze stażem 20-, 15- i 10-letnim. Do tych najbardziej ofiarnych należą m. in. Maria Zdrojewska — wykonująca zawód szlifowiczki i wypróbowany działacz społeczny, Kazimierz Wójcik — brygadziści ustawiacz, Mirosław Rędzia, Helena Demaszewicz, Kazimierz Grabiec i inni.

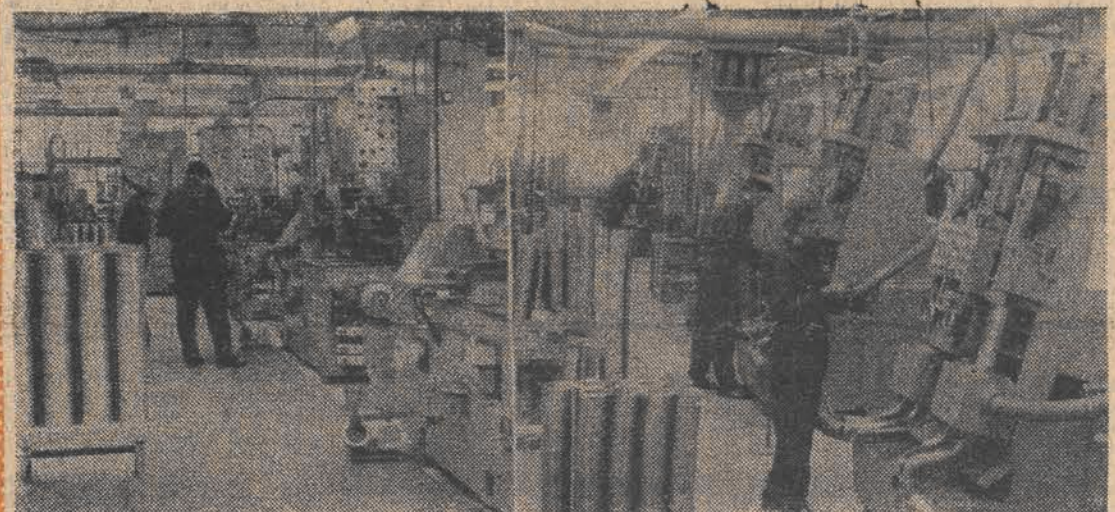
Gospodarka krajowa i przemysł rozwijają się niezwykle prężnie. Wraz z tym procesem szybko wzrasta zapotrzebowanie na produkcję łódzkiego zakładu branży „Pezetel”. Potrzeby rosną w zakresie ilości i jakości. Zgłasza je rolnictwo oraz producenci licencyjnych wyrobów takich, jak silniki „Perkinsa”, sprzęt ciężkiego transportu „Steier” oraz nowych odmian „Fiat” na Żeraniu.

Do tego musi się już teraz przygotować łódzka załoga z ul. Liściastej. Na razie jej odpowiedź na te potrzeby — to skrócenie okresu dojazdu do projektowanej wydajności z 31 marca 1976 r. do 29 lutego. A potem? Chyba przyjdzie etap kolejnej rozbudowy modernizacyjnej. Gospodarka oczekuje, że zapotrzebowanie na pierścienie zostanie w pełni przez „Pezetel” pokryte do 1980 r. I na to oczekiwanie będzie Łódź chciała odpowiedzieć, jak zwykle niezawodnie.

M. Kr.

Pierścienie łączące

na
zawsze
z
przemysłem



Z porażką wojsk niemieckich pod Moskwą, niepowodzenia na innych frontach w Związku Radzieckim, zmusili Niemców do zmiany planów strategicznych. Doszli oni do wniosku, że atakiem frontalnym nie zdobędą Moskwy i nie pokonają Armii Radzieckiej. Postanowili więc postawić na strategię wyczerpania ZSRR. Polegała ona na zdobyciu jak największej ilości ważnych, wojskowo-gospodarczych rejonów na południu Związku Radzieckiego, głównie zaś rejonów naftowych na Kaukazie oraz sparaliżowaniu komunikacji przez Kaukaz, opanowaniu rolniczych obszarów Donu, Kubania i zdobyciu Stalingradu jako ważnego punktu strategicznego i węzła komunikacyjnego nad dolną Wołgą.

Z miana planów strategicznych podyktowana była również dużymi stratami, jakie ponieśli Niemcy w dotychczasowych działaniach na froncie wschodnim. Od 22 czerwca do 18 grudnia 1941 roku straty ich szacowane były na około 800 tysięcy zabitych, rannych i zaginionych, a do kwietnia 1942 roku ponieśli oni dalsze dotkliwe straty wynoszące ponad 400 tysięcy. Armie hitlerowskie w tym czasie odzyskały z powrotem na zachód od 100 do 350 km. Dlatego Hitler za główny cel operacji wojennych w 1942 roku na froncie radzieckim obrał kierunek południowy. Natarcie wojsk niemieckich rozpoczęło się 28 czerwca 1942 r. orwyzosząc im w ciągu lipca poważne sukcesy. Potężne siły niemieckie szybko posuwały się naprzód. Jedno skrzydło tych sił zmierzało na wschód ku Stalingradowi i Wołdze, drugie minęło Rostów i w połowie sierpnia dotarło do Kaukazu.

15 września 1942 r. nastąpił akt pierwszy dramatu, rozpoczęła się bowiem pierwsza faza bitwy stalingradzkiej, wypełniona szaleńcymi próbami Hitlera zdobyć niezlomną opłazę.

U podstaw operacyjnych omyłek Niemców, którzy nie potrafili wykryć przygotowywanego przez Armię Radziecką potężnego przeciwnatarcia w rejonie Stalingradu, leżała zła działalność rozpoznania. W przeciwnatarciu tym miało wziąć udział jedenaście armii, szereg samodzielnych korpusów pancernych, zmeczonych i wyczerpanych oddziałów oraz 13,5 tys. dział i moździerzy, około 900 czołgów i ponad 1400 samolotów bojowych. W przededniu wielkiej bitwy siły przeciwników były mniej więcej wyrównane: wojska radzieckie liczyły 1.005.000 żołnierzy, wojska niemieckie i dywizje państw satelickich 1.011.000. Armia Radziecka uzyskała przewagę w stosunku 1,5:1 w czołgach, 1,5:1 w samolotach i 1,5:1 w artylerii.

dzierzacz, ale w powietrzu górowali Niemcy.

12 września nawiązała walka o miasto niemiecka 4 armia pancerna, uderzająca z rejonu Abgasienrowa. Obrona Stalingradu przebiegała 62 armia gen. W. Czujkowa i część sił 64 armii gen. M. Szumilowa. Uporczywe i zacietliwie walki obronne w mieście trwały nieprzerwanie do 18 listopada. Po wieloletnich, nieudanych próbach zdobycia Stalingradu i wyczerpaniu swoich odwodów, dowództwo hitlerowskie zmuszone zostało w połowie listopada zaprzestać akcji ofensywnych i przejść do obrony również i na tym odcinku frontu.

W dniach 19 i 20 listopada 1942

Południowo-Zachodniego gen. Watutina przełamały front niemiecki na północ od Stalingradu i posunęły się pierwszego dnia około 25 km. Następnego dnia (20.11.) ruszyły do natarcia wojska Frontu Stalingradzkiego gen. Jeremienki. Obrona niemiecka została przełamana na odcinku 20 km. W wyłom ruszyły czołgi i zmotoryzowane pociągi. Próby Niemców, by powstrzymać natarcie nie powiodły się. W dniu 23 listopada wojska obu frontów radzieckich po przebyciu 120 km połączyły się w rejonie Kalacz i Sowieckiej, zamkając obóz wokół wojsk niemieckich. W gigantycznym kotle znalazła się 6 armia niemiecka

radzieckie ultimatum zawierające żądanie kapitulacji:

„Wszystkim oficerom, podoficerom i żołnierzom, którzy zaprzestaną oporu, gwarantujemy życie i bezpieczeństwo, a po zakończeniu wojny powród do Niemiec lub do jakiegokolwiek innego kraju, do którego idęcy zaprzagnia się udać.

Całemu składowi osobowemu wojsk, które się poddają, pozostawiamy mundur wojskowy, odznaki dystrykcji i ordery, przedmioty osobiste i wartościowe, a wyższym oficerom również broń białą.

Wszystkim oficerom, podoficerom i żołnierzom, którzy się poddają, niezwłocznie, przyniesione będzie normalne wyżywienie. Wszyscy ranni, chorzy oraz ci, którzy ulegli odmrożeniu, otrzymają pomoc lekarską.

T en wieloduszny gest ze strony radzieckiej, skierowany do morderców setek tysięcy radzieckich jeńców wojennych, został odrzucony przez Paulusa, który pozostawał pod bez-

PPLK MGR HENRYK DOBIEGAŁA

Stalingradzki przełom

roku wojska radzieckie rozpoczęły natarcie z pozycji położonych na północ i południe od Stalingradu. Na głównych kierunkach przełamania radzieckie dowództwo zapewniło sobie, dzięki umiejętnej koncentracji sił, trzy- i czterokrotną przewagę. To w dużej mierze zdecydowało o losie bitwy.

Okołem w operacji zaczepnej wzięło udział czternaście armii ogólnowojskowych, jedna armia pancerna, 1700 dział i moździerzy, 1400 czołgów i dział pancernych i około 1300 samolotów przeciwko niemieckiej 6 armii i 4 armii pancernej oraz wprowadzonych z odwodów 8 armii wojskiej i 3 armii rumuńskiej, które zabezpieczyły lewe skrzydło głównego zgrupowania wojsk hitlerowskich i 4 armii rumuńskiej na jego prawym skrzydle.

W wyniku ofensywy radzieckiej pod Stalingradem, wojska Frontu

feldmarszałka F. von Paulusa i pośrednim naciskiem samego Hitlera.

W styczniu 1943 r. Paulus meldował Hitlerowi, że okrażeń żołnierze są wyczerpani dotychczasowa zacięta walka, dokuca im mroz i głód i że taki stan jest nie do zniesienia. Kontynuowanie dalszej walki w takich warunkach przekracza ludzkie siły. Hitler w odpowiedzi Paulusowi rozkazał:

„Kapitulacja wykluczona. 6 armia spełni swoją historyczną powinność pod Stalingradem aż do ostatniego żołnierza, po to, by umożliwić rekonstrukcję frontu wschodniego”.

Po odrzuceniu radzieckiego ultimatum przez dowództwo niemieckie, wojska Frontu Donskiego pod dowództwem gen. K. Rokossovskiego, po potężnym przygotowaniu artyleryjskim przeszły do natarcia, by rozciąć niemieckie ugru-

powanie i zniszczyć poszczególne jego części.

31 stycznia ostatecznie rozbito południową grupę wojsk niemieckich. Jej resztki na czele z dowódcą 6 armii feldmarszałkiem Paulusem, oddały się do niewoli, a 2 lutego złożyły broń resztki grupy północnej.

Tak więc 330-tysięczne zgrupowanie 6 armii i 4 armii pancernej zostało rozbite. Nie licząc strat, które Niemcy ponieśli przed okrzykiem ponad 200 tys. żołnierzy niemieckich, w tym 24 generałów i około 2500 oficerów dostało się do niewoli. Na stalingradzkich pobojowiskach znaleziono i pochowano około 150 tys. nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów.

Ogólne straty wojsk niemieckich w rejonie Donu, Wołgi, Stalingradu wyniosły około 1,5 miliona ludzi, około 3500 czołgów i dział pancernych, 12 tys. dział i mo-

dzierzy, ok. 3 tys. samolotów, ponad 70 tys. samochodów i ogromna ilość innego sprzętu bojowego.

Angielscy politycy, analizując sytuację na froncie radziecko-niemieckim w końcu 1942 r. stwierdzali w swych wypowiedziach:

„Wojna może być skończona w 1943 r. Komunistyczny Stalina wyłonił najdzielniejszą armię Europy, Armia Radziecka służy nam przykładami patriotyzmu, która dorównuje najbardziej pięknym przykładom zapisanym w historii. Związek Radziecki stworzył najlepszych generałów tej wojny”.

Do najważniejszych czynników, które przyczyniły się do rozbicia wojsk niemieckich w rejonie Stalingradu, jak pisał marszałek G. Żukow, należy zaliczyć umiejętność operacyjno-taktycznego zaskoczenia, prawidłowy wybór kierunków głównych uderzeń, dokładne określenie słabych miejsc w obronie wroga.

Zwycięstwo wojsk radzieckich pod Stalingradem zapowiadało początek zasadniczego przełomu w II wojnie światowej na korzyść Związku Radzieckiego. W ten sposób Niemcy ponieśli największą w tej wojnie klęskę — najbardziej decydującą o ich losie. Od tego czasu inicjatywę strategiczną przejął Armia Radziecka i nie oddał jej do końca wojny.



Fot. A. Wach

W „Elesterze” - PO NOWEMU

T ej części miasta łódzianie nie znają jeszcze. Nie mają jej okazji oglądać tak często jak na przykład trzech części Teofilowa. Dąbrowa przemysłowa na Widzewie ma jednak specyficzną urodę dzielnicę dobrze skomponowanego krajobrazu przemysłowego. Tam też obok „Bistony” w ciągu krótkiego czasu wyrósł nowy „Elester”, by przenieść swą główną siedzibę z Przedzalannej do 8-piętrowego biurowca i obszernej hali produkcyjnej.

Termin oddania obiektu wypadł w porze nie sprzyjającej wszystkim robotom kosmetycznym, ale to nadrobi się wcześniej wiosną. W listopadzie 1975 r. nowy obiekt Zakładów Aparatury Elektrycznej „Ema-Elester” w Łodzi był po 24-miesięcznym cyklu gotowy, a dziś usunięto ostatnie już najmniejsze nawet usterki. Wszystko zaczęło już funkcjonować w eksploatacji normalnie, a załogę wykonawcy — LPBP nr 1, przyjdzie „elesterowcom” na razie pożegnać. Obie za-

łogi miały okazję żyć się w ostatnich miesiącach. Decyzją obu kierownictw, załogi pracowały obok siebie — budowlani i wytwórcy aparatury elektrycznej niskich napięć. Obok prac inwestycyjnych, montowano maszyny i uruchamiano produkcję. Dzięki temu, a także w wyniku wcześniejszego opanowania wdrożenia licencyjnej produkcji, można było okres dochodzenia do projektowanej zdolności produkcyjnej zakończyć o 6 miesięcy wcześniej i zameldować o tym właśnie już teraz zamiast w lipcu 1976 r., jak przewidywały dyrektywy.

Pytam dyrektora A. Łukaszczyka, jak sobie z tym poradził, kiedy jeszcze w połowie 1975 r. opóźnienia w realizacji wynosiły pół roku. „Najmniej wierzył w taką możliwość sam generalny wykonawca — stwierdza gospodarz zakładu. — Ale kiedy pomogli wszyscy partnerzy i podwykonawcy, a szczególnie „Instal” i „Elektromontaż” z Łodzi oraz „ZUGIL” — dostawca i monter urządzeń malarni, pomogli także specjaliści z WAT w Warszawie, to możliwe stały się do pokonania nawet najcięższe przeszkody formalne. Dziś jest to więc nasz wspólny sukces — „elesterowców” i innych załóg, które z nami przy uruchomieniu nowego zakładu się trudziły.

Załoga samego „Elesteru” dała z siebie wszystko w tych ostatnich tygodniach. Wielu ludzi pracowało tu, na Dąbrowie, niewiele tylko śpiąc i nie mając niedziel. Kto? Jest ich tak wielu, ale niektórych wspomnijmy. Należą do nich: główny mechanik inż. Byszard Dendura, kierownik zakładu na Łódzkiej — Jerzy Chmurek, kierownik Zakładu na Przedzalannej — Edward Stasiak, technolog Lechosław Dordański, pracownicy montażu styczników licencyjnych Marian Tyman, Jadwiga Bartos, Iłona Rokuszewska, odpowiedzialna za uruchomienie kompleksu malarni i galwanizacji inż. Lech Jędrzejczak, nadzorujący uruchomienie elektroniki wszystkich urządzeń produkcyjnych inż. Grzegorz Galewicz, tłoczarka Lidia Ciechanowska, pracownik automatów Kazimierz Wierczak, tokarz Mirosław Wielowski, tłoczarka Zofia Stawinska, wiertaczka Regina Nogaćka, pracownik pras szybkobieżnych Artur Weissbeck i wielu innych.

Nowy obiekt przy ul. Łódzkiej żyje już zwykłym, codziennym rytmem. Daleki od centrum, ma jednak dobre połączenie autobusowe. Czekają już stołówka, budynek klubu zakładowego. Organizacje samorządowe muszą teraz tę część usługową wykorzystać dla dobrej całej załogi.

A produkcja? Nigdy jeszcze nie miała tak dobrych warunków startu jak w 1976 r. „Elester” po dojeździe do projektowanych zdolności, podwoił swą produkcję. W 1976 r. dostarczył jako prawie jedyny producent aparatury manewrowej niskich napięć — styczników, przełączników, wyłączników itp. asortyment wartości 1.630 mln zł. A załoga zamierza tę produkcję zwiększyć o ok. 20 mln zł wartości. Ekspert? — Także jeden z największych w Łodzi, bo planowany na 109 mln zł dewizowych. Już w styczniu osiągnięto 107 proc. planowanej produkcji sprzedanej. Samych styczników — 129 tys. sztuk w jednym miesiącu!

Szybko rozwijają się także oddziały filialne łódzkiego „Elesteru” — serwis morski w Gdańsku, montownia wyrobów w Topoli Królewskiej i zakład w Ostrowie. Coraz ambitniejsze zadania bierze na siebie Branżowy Ośrodek Badawczo-Rozwojowy „Oram”, pracujący przy pl. Zwycięstwa. Załoga „Elesteru” już nie tak, jak kilka lat temu, myśli o przyszłości. Wszystkie bolące sprawy życia załogi zostały rozwiązane ku jej zadowoleniu. Galwanizarnia, malarnia, hartownia, należą do najnowocześniejszych w Polsce. W takich warunkach jak aparatura „Elesteru”, powstaje np. także maty „Fiat” w Bielsku. Modernizować będzie się także wydziały, które pozostają w starych murach przy Przedzalannej, Nowotki i Sienkiewicza. Gotowy jest także program dalszego rozwoju branży w Łodzi, tak by jej produkcja doszła do wartości 3 mld zł. Aparatura manewrowa — szybko zużywająca się i włączona do wszystkich urządzeń sterowniczych i automatyzacji przemysłowej, będzie oddać już na trwałe ukazywała się z firmą „Ema-Elester”, co znaczy tyle, co dobry wyrób „Made in Łódź”. Potwierdziło się to na ostatnich targach w Płodwi, skąd styczniki próżniowe SV, wyrabiane w „Elesterze” wieloseryjnie, powróciły ze złotym medalem.

M. KRAJÓWNA

Ślubne obyczaje

W urzędach stanu cywilnego — tłok. Tysiące młodych par w całym kraju składa sobie zapewnienia wspólnego życia „na złe i dobre”, aż do końca swych dni.

Śluby są coraz bardziej uroczyste. Urzędy stanu cywilnego zapewniają nowożeńcom znaczny komfort — włącznie z nastrojowymi świecami, mowami i muzyką. Toalety młodych par także bywają niezwykle. Skończyła się moda na kostiumiki czy sportowe ubranka. Obowiązują sztyk i elegancja. Wróciły do łask welony. Również obrączki — nie tak dawno jeszcze cienie i oszczędne — mają dziś swoją wagę i duży blask.

W dawnej Polsce po zaślubinach rzucano pannie młodej pod nogi snopek zboża, by jej chleba nie brakowało. Do wieńca z ruty na głowę matka wkładała chleb, cukier i złoty pieniądz. Dziś — po tradycyjnym powitaniu u progu domu weselnego chlebem i solą — nowożeńcy dostają kopertę, a w niej (niezwykle) gotówkę, klucze do nowego mieszkania, książeczkę PKO lub skierowanie na wczasy.

A w ogóle — nowe życie nabiera wielu uroków. „Wszystko dla nowożeńców” — chciałoby się powiedzieć (włącznie z przywilejami na zakupy ratalne mebli i kredytami na zagospodarowanie się). Aż zazdrość ogarnia, kiedy się na to patrzy... No, ale wiadomo, że po „ślubnych euforiach” z reguły nastają normalne dni i toczy się zwyczajne życie. Jak dawniej, jak zwykle... (c)

PRAWDA

Z LUSTRA

Każdy ma swój niezawodny system odchudzania. Przez tydzień jeść same owoce lub ser albo po każdym posiłku pić dużą ilość przegotowanej wody, albo... itd., itd. Jeśli jednak nie nastąpi generalna zmiana jadłospisu, powiedzmy to sobie szczerze, dieta — cud na niewiele się przyda.

A która z nas (zresztą panów to również dotyczy) potrafi się przyznać do braku samodyscypliny i konsekwencji w racjonalnym żywieniu. Znam panią, która odchodzi się cały dzień. Wydziela sobie głodowe porcje jedła, ale gdy przychodzi wieczór, program TV dobiega końca, a w żołądku coś tak dziwnie sse, zjada, jakby od niechcenia, kilka ciasteczek, kawałek czekolady i czym prędzej idzie spać, aby nie myśleć o własnym łakomstwie. Tu każda z pań aż ciarki przechodzą na myśl, że spalanie kalorii zawartych w jednym ciastku wymaga godziny pływania. Kotlet schabowy (400 cal.) to co najmniej godzina szybkiego mar-

szu. No i jak tu przeżyć dzień, powiedzą łakomczuchy, skoro nie przysługuje nam więcej niż 1200—1600 tych podłych kalorii. Oczywiście wiele zależy od charakteru pracy, wkładanej w nią energii. W zależności od tego istotnie można nieco ów wskaźnik powiększyć. Ale tu przed nami kolejne niebezpieczeństwo. Ilekroć raz bowiem zwalniamy się od odpowiedzialności za własne łakomstwo tłumacząc samej sobie: przy mojej pracy mogę, a nawet powinnam zjeść jeszcze dwie bułeczki z masłem (grubo) i jeszcze puszczone pasztetu.

A licznik kalorii bije. I tak, szybciej niż ci się zdaje, z jednego kilograma nadwagi, którym, mówisz sobie, nie warto się przejmować, robisz się 3, 5, 7... Wtedy zaczyna się ucieczka w dietę-cud, która nie zawsze daje oczekiwane efekty, a już na pewno nie w takim tempie w jakim byśmy chcieli. Zapominamy przy tym również, że nasz organizm ma też swoje prawa i nie zawsze zgadza się na głodówkę czy inną cudowną kurację. Za czasów mojej mamy, kobiety dbającej o linię w sytuacjach podbramkowych urządzały sobie kurację octową. Oczywiście chorowała, ale wierzyły naiwnie, że poskutkuje. Od tej pory wymyślono znacznie lepszą, bardzo prostą i skuteczną metodę, określoną kryptonimem „zp”, co oznacza po rozszyfrowaniu: „zreć połowę”. Skuteczna, sprawdzona a jak ćwiczyć wolę!

Oczywiście warto jeszcze wiedzieć jak obliczyć właściwą wagę ciała. Tu znów rozbieżność sposobów bywa znowa. Jedni uznają na przykład odliczenie od ilości centymetrów wzrostu tylko liczby 100, drudzy odliczają 110. Proponujemy jeszcze inny sposób. Oto przykład: jeśli masz 170 cm wzrostu odejmij 100, a od 70 jeszcze 10 proc. I tak oto prawidłowa waga powinna w tym wypadku wynosić 63 kg.

Jeśli jednak już zupełnie stracił energię i zapał do wewnętrznej walki o własną sylwetkę, poszukaj środka dopingującego. Niedowzownym może się na przykład okazać twój własny szef. On to bowiem — według autora książki „Jak zdobyć szklaną górę” organizacji czyli co robić aby nie tlać się ludzi i nie hamować rozwoju — R. Townsenda — jest w pewnej mierze odpowiedzialny także za twoją nadwagę. Wśród uwag dla szefa w rozdziale „Przybieranie na wadze” czytamy: „Pewna oznaka frustracji jest przybieranie na wadze. Wypatruj go u ludzi, którzy z tobą pracują. Usuić powód frustracji, a ich waga wróci do normy”.

Ale tak najlepiej po prostu spojrzeć własnymi oczyma w lusterko i zobaczyć, co naprawdę dzieje się z twoją wagą. Wśród uwag dla szefa w rozdziale „Przybieranie na wadze” czytamy: „Pewna oznaka frustracji jest przybieranie na wadze. Wypatruj go u ludzi, którzy z tobą pracują. Usuić powód frustracji, a ich waga wróci do normy”.

TEST TYLKO DLA PAŃ

Czy jesteś kobieca?



Poniżej znajduje się 20 pytań, na które postaraj się szczerze odpowiedzieć. Za każde „tak” postaw sobie 2 punkty, za odpowiedź „nie” 1 punkt.

1. Czy według Ciebie idealny mężczyzna winien być zaradny i pełen inwencji?
2. Czy czasami sama sobie kupujesz bukiet kwiatów?
3. Czy masz swoje ulubione perfumy, których stale używasz?
4. Czy miewasz takie dni, kiedy nie wiesz czego chcesz?
5. Czy lubisz czytać wiersze?
6. Robi Ci się słabo. Czy oglądasz się wówczas za męskim ramieniem?
7. Czy swoje zdenerwowanie lub zły humor umiesz schować pod maską miłego uśmiechu?
8. Czy zawsze starannie dobierasz kosmetyki do swego typu urody?
9. Czy starasz się o to, by w Twoim codziennym stroju był zawsze jakiś fantazyjny element?
10. Czy umiesz łatwo przebaczać?
11. Czy w Twoim mieszkaniu jest taki mały „miękki” kąt, o który szczególnie dbasz?
12. Zjawiają Ci się nieproszeni, lecz mili goście. Czy umiesz „niczego” wyzyskać z ich koleją?
13. Czy zdarza Ci się przestać miły uśmiech mężczyźnie, którego w ogóle nie znasz?
14. Czy przed wyjściem z domu kontrolujesz swój wygląd w lusterku?
15. Czy uważasz, że lepiej pracuje się w męskim gronie?
16. Czy lubisz marzyć?
17. Czy uważasz, że łagodność jest cechą, która rozładuje wiele konfliktów?
18. Czy chwaliś swego męża (chłopca) nawet za błahą osiągnięciem?
19. Czy smutny film lub książka są w stanie wzruszyć Cię naprawdę?
20. Czy zainteresujesz się maluchem, który zgubił mamę i teraz stoi sam i płacze?

Jeśli uzyskałaś 15-30 punktów, to rzeczywiście zbyt mało w Tobie kobiecości, jesteś zbyt realistyczna, za często zaznaczasz swą niezależność, samodzielność i zaradność. Boisz się opinii „kobiecy słabej” i starasz się robić wszystko, by udowodnić, że nią nie jesteś. Wykazujesz także zbyt wiele obojętności w sposobie ubierania się i swemu wyglądowi poświęcasz za mało czasu. Jeśli mężczyzna chce ponieść nawet Twoją lekką siatkę, nie opieraj się i zrób mu tę przyjemność, że może Ci pomóc.

Jeśli uzyskałaś 31-40 punktów, to można by rzec, że nie zdajesz sobie sprawy ze swych kobiecych zalet. Twoja kobiecość jest nieświadoma, nie starasz się jej ukryć, lecz też nie nie róbisz, aby ją wyeksponować. Zdarza Ci się więc często, że zapominasz o półcioci do fryzjera, że okazujesz swe zdenerwowanie tam, gdzie powinnaś je ukryć, że o czułość Twoją i zainteresowanie trzeba często się upominać. Zapominasz też o tym, że zalety uśmiechu może Ci pomóc w załatwieniu niejednej sprawy i że mężczyznom też nieraz potrzebny jest jakiś komplement.

Ilość punktów 41-50 stawia Cię w gronie kobiet, o których mówi się, że są niezwykle kobiece. Emanuje z Ciebie miękkość, dobroć i spokój. Znasz zresztą dobrze swoje zalety i umiesz je w korzystny sposób podkreślić.

Świadoma swego uroku, umiesz go wdzięcznie wykorzystywać. W Twoim domu przysięgać cię dookoła. Twoja obecność zapewnia jakiegoś nieuchwytnego ciepła, nie traktujesz ludzi szablono i starasz się w każdym odnaleźć to, co najlepsze. Chętnie przyjmujesz pomocne męskie ramie i umiesz dać odczuć mężczyznom, że świat bez nich byłby smutny i mało ciekawy.

* MODA * MODA * MODA * MODA * MOD

CO DLA CHŁOPCÓW



Dawno minęły czasy, gdy chłopców ubierano tak samo jak dorosłych mężczyzn. Wiele wyglądało w takim stroju jak karykatura, powstało nawet wówczas określenie: stary-malutki. Współczesny sposób ubioru znacznie różni się od ubioru panów dojrzałych, chociaż nie zawsze mężczyźni około czterdziestki chcą się z tym godzić i z uporem wciśkają się w łatanie dzinsy. A moda dla dorosłych lansuje powrót gentlemana w stylu bohaterów filmów „Wielki Gatsby” czy „Chinatown”. Natomiast dla młodzieży (od lat 16 do 18) odzież w stylu dżinsowo-koszulowym.

Wprowadzając według danych światowych najaktywniejsza grupa odbiorców wszystkich nowinek mody (jeśli chodzi o mężczyzn), jest w wieku 25-35 lat, ale i znacznie młodszy interesują się tym, co aktualnie noszone jest na świecie, co proponują projektanci. Wobec ogromnego zapotrzebowania na modne ubiory również i polskiej młodzieży — opracowane zostały specjalne kolekcje przez Centralne Biuro Wzornictwa Przemysłu Lekkiego. Kolekcja przemysłowa zaprezentowana została swego czasu na Targach w Poznaniu. Ostatnią kolekcję dziewczarską zaprezentowało Centralne Laboratorium Przemysłu Dziewiarskiego (wspólnie z CBWP).

kieszeniami. Ściegi grube, wypukłe, karczki wykonane ściegiem ściągaczowym charakteryzują tego typu odzież.

Jeśli chodzi o kolory, to nadal dominują błękity i granaty. Wchodzą w rachubę również beże, brązy, odcienie szare i oliwkowe.

Istotne są dodatki: ładne paski ze skórzanej skóry, z taśm łączonych ze skórą skoordynowane najczęściej z odpowiednimi torbami, bo te weszły już na dobre do męskiego wyposażenia. Fasony tych toreb są raczej klasyczne: torby myśliwskie, chlebak, konduktorki (ale duże), tzw. sztabówki ze skórzanej skóry w ko-

lorze naturalnym, czarnym lub brązowym, z dżinsowego granatowego płótna, lnu w naturalnym kolorze. Torby z tkanin występują najczęściej w połączeniu ze skórą lub tworzywami skóropodobnymi.

A co na głowę? Miękkie kapelusze z tej samej tkaniny co płaszcz lub kurtka, czapki ze skóry i futra najczęściej z daszkami, różne fantazyjne czapki z dzianiny, wełniane berety (dla młodszych chłopców).

Na nogi boty, sztyblety, buty gumowe. Gdy ciepłej na dworze — mokasy — uniwersalnym charakterem oraz półbuty sznurowane na pogrubionych jasnych spodach.

NIE MA KOBIET BRZYDKICH...



„twierdzą znaney i... trudno odmówić im racji. Wprawdzie zdarzają się wśród nas „brzydkie kaczką”, nieszczęśliwe że natura poskąpiła im urody — ale czy to prawda? No cóż — i w tej delikatnej materii trzeba wykazać się wiedzą, której efekty rzeczywiście mogą zdziałać „cuda”, bez skomplikowanych i niebezpiecznych w naszych warunkach, operacji plastycznych. Zapraszamy zatem na błyskawiczny kurs modnego makijażu dla młodych dziewcząt i całkiem już dojrzałych pań.

Cóż więc „nosi się” na twarzy w tym roku? Modnym akcentem są błyszczące i intensywne w barwie. Kolory? W zależności od typu urody i tonacji całego makijażu: od beżu poprzez róż, do soczystej czerwieni. Lakiery do paznokci powinien zaś być identyczny z barwą kredek i do włosów! Ale przy odrobinie cierpliwości można sobie taki komplet „wychodzić”, dobierając na przykład barwę używanego pomadki do koloru poszukiwanego lakieru.

Modny makijaż przewiduje również cienie na powiekach, ale bardzo delikatne. Podkład także jasny, w kolorze beżowym, na który kładziemy przezroczysty puder. Róż nadal en vogue! Dyktatorzy mody życzą sobie ponadto, by w nowym makijażu oczy doładowały kolory m. in. szaroniebieski, szarzielony, beżowy, a na wieczór złoty lub srebrny, tylko... skąd te odcienie brzo? Nie do zdobycia są również tak modne ostatnio tusze do rzęs w kolorach ciemnobrązowych lub kredki do brwi o tej samej barwie. Przemysł po prostu „przespał” okazję zrobienia doskonałego interesu.

Ale do rzeczy. Zaczniemy od rad generalnych. Robiąc makijaż dobieramy odcienie kolorów do karnacji cery, włosów itd. Brunetki stosować mogą mocniejsze odcienie, blondynki powinny natomiast unikać zbyt mocnych kontrastów, stosując raczej barwy pastelowe.

Na rysunku 1 przedstawiamy — na podstawie francuskiego pisma kobiecego „Elle” — sposób nałożenia cieni na powiekach i powiekach dla blondynek o klasycznym typie urody. Całą twarz pokrywa podkład w odcieniu beżowym. Na wierzchu — przezroczysty puder. Cień na powiekach jest również beżowy, ale w dwu odcieniach: nieco ciemniejszym od podkładu (miejscu mniej zakropkowane) i jeszcze pół tonu ciemniejszym (miejscu mniej zakropkowane). Cienie na powiekach również w odcieniach beżu, przechodzących w jasny brzo. Usta mocno podkreślone, pastelowe.

Brunetki o typie sportowym stosować mogą natomiast na powiekach cień szary, mocniejszy u nasady oka, a rozjaśniający się, aż do białości w przeciwnym kierunku. Jeśli twarz jest okrągła, wydłużamy ją, stosując jasnobrązowy cień z boku policzków. Usta intensywnie czerwone.

Rysunek 2 prezentuje makijaż wieczorowy (karnawał wszak trwa) w odcieniach złota. Cienie na

policzkach skracają zbyt długą twarz. Oczy bardzo starannie umalowane o cieniach identycznych, jak na policzkach. Ponieważ „złoty makijaż”, z racji braku odpowiednich kosmetyków jest niemożliwy do wykonania, adoptujemy go więc i stosujemy odcienie tak bardzo modnego beżu i brzo.

Na rysunku 3 przedstawiamy natomiast delikatny makijaż dla młodych dziewcząt. Jasną przestrzeń między brwiami a brązowym cieniem na powiekach wypełnia biel. Policzki jasne, pokryte transparentnym pudrem. Widoczne na nich cienie — w odcieniu lekko różowym. Usta również jasne pokryte błyszczkiem.

Czy można jednak niewolniczo stosować wskazówki dyktatorów mody? Nie. To w czym ładnie i efektownie prezentuje się nawet nasza przycięta, nie zawsze nadaje się do naśladowania. Tajemnica dobrego wyglądu i właściwego makijażu polega bowiem na dokładnym „rozszyfrowaniu” swojego typu urody i... wszelkich jej niedoskonałości. Nie po to, by się nimi zadrażać, lecz po to, by je dyskretnie zamaskować. I jeszcze jedno. Dobry makijaż polega nie na tym, że twarz pokrywa maska utworzona przez grube warstwy kosmetyków. Przeciwnie — powinien być delikatny i naturalny! (AT)



Sukces
łódzkiej
pary
młodych
kelnerów
w ogólnopolskim
konkursie



Zdecydowaną większość zatrudnionych w placówkach łódzkiej gastronomii stanowią młodzież — adepci szkół gastronomicznych średnich i zasadniczych. Dla nich to Przedsiębiorstwo Przemysłu Gastronomicznego w Łodzi organizuje różnego rodzaju formy współzawodnictwa m. in. olimpiady młodzieżowe w zakresie wiadomości fachowych oraz konkursy o tytuł „Najlepszego młodego kelnera” i „Najlepszy zespół kelnerski”. W wyniku ogólnopolskich eliminacji najlepsi uczniowie zostali zwolnieni od obowiązku składania egzaminów końcowych z praktycznej nauki zawodu, ponadto skierowano ich do pracy w zakładach gastronomicznych kategorii I. Dwoje spośród nich — Teresa Znyk i Aleksander Gniazdziak zakwalifikowanych zostało do konkursu centralnego o tytuł „Najlepszego młodego kelnera”, który ostatnio odbył się w Gliwicach. O ten zaszczytny tytuł ubiegało się 38 uczniów szkół gastronomicznych z całej Polski. Reprezentanci Łodzi (na zdjęciu) znaleźli się w czołówce krajowej. Aleksander Gniazdziak zajął III, zaś Teresa Znyk VI miejsce. Gratulujemy! (J. kr.)

Zadania komitetów FJN w kampanii wyborczej do Sejmu PRL i woj. rad narodowych

○ Prof. M. Serwiński przewodniczącym ○ Kierunku działania samorządów mieszkańców w br.

W sobotnim posiedzeniu Prezydium Łódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, któremu przewodniczył prof. A. Nadolski, uczestniczyli: sekretarz KŁ PZPR K. Kwiatkowski i sekretarz OK FJN E. Mileczarek. Sekretarz ŁK FJN J. Mackiewiczowa omówiła zadania komitetów w kampanii wyborczej do Sejmu PRL i wojewódzkich rad narodowych, FJN i samorządy mieszkańców, w uzgodnieniu z władzami politycznymi i urzędami dzielnic włączają się do pomocy w wykonywaniu niezbędnych prac organizatorskich. Listy kandydatów zgłoszone będą do ŁK FJN, który zatwierdzi je na swym plenarnym posiedzeniu w dn. 24 bm. W drugim etapie kampanii wyborczej, który trwać będzie od ogłoszenia list kandydatów do dnia wyborów, najważniejszym zadaniem będzie organizacja spotkań kandydatów na posłów z wyborcami. Kandydaci zapoznają wyborców z programem rozwoju społeczno-gospodarczego naszego województwa.

W dyskusji zabiera głos A. Mroczkowska — przewodnicząca LRZZ, która scharakteryzowała atmosferę twórczej pracy panującej wśród załóg naszych zakładów. Od pierwszych dni tego roku widać ogromne wysiłki o poprawę jakości produkcji, jak najlepsze wykorzystanie bazy i istniejących rezerw. Ludzie pracy — powiedziała A. Mroczkowska — akceptują wprowadzenie do Konstytucji zmian odpowiadających

aktualnej sytuacji naszego kraju. Podkreślają oni, że Konstytucja uwzględnia jak najbardziej żywe interesy i aspiracje narodu.

K. Kwiatkowski, sekretarz KŁ PZPR w wystąpieniu swym podkreślił, że celem kampanii wyborczej jest również rozwinięcie zawodowej, społecznej i politycznej aktywności społecznej. Zwrócił on uwagę na konieczność jak najdokładniejszego zapoznania społeczeństwa całego województwa łódzkiego z programem dalszego rozwoju. Niezwykle ważne jest przedstawienie dorobku ostatniego 5-lecia i zapoznanie ogółu z sylwetkami kandydatów na posłów i radnych.

Prezydium zatwierdziło następnie kierunki działania komitetów FJN i organów samorządu mieszkańców na rok 1976. W kwietniu i maju br. odbędą się wybory samorządu mieszkańców i przy tej okazji dokona się oceny dotychczasowej pracy komitetów osiedlowych i obwodowych oraz skuteczności ich działania na rzecz mieszkańców. Niezmiennie ważnym zadaniem będzie wybór odpowiednich osób do nowych samorządów. W końcu lutego br. nastąpi ocena rocznego etapu współzawodnictwa o tytuł najlepszego samorządu w Łodzi i wreczenie proporcja i nagród zwycięzcom. W tym roku włączy się do współzawodnictwa również samorządy w miastach naszego województwa. W I kwartale podsumuje się wyniki konkursu „Gmina — Mistrz Gospodarności”, w którym biorą udział wszystkie gminy naszego województwa, a w II kwartale konkursu „Mistrz Gospodarności” dla miast do 15 tys. mieszkańców.

W tym roku komitety FJN pragną podnieść społeczną rangę i rolę obywatelskich, wspierać i dalej inspirować czynny społeczny, pomoc rodzinie w wychowaniu dzieci i młodzieży oraz pomocy ludziom starszym. Przedmiotem stałej troski będzie działanie społecznych komisji pojednawczych i świadczeń

Teatr Nowy przeprasza

Dyrekcja Teatru Nowego w Łodzi uprzejmie przeprasza widzów, którzy w czwartek, 28 stycznia br. z powodu braku energii elektrycznej nie mogli obejrzeć przedstawienia sztuki „Garbus” (Duża Sala) i „Staroswiecka komedia” (Mała Sala). Kasa teatru wymienia nie wykorzystane bilety na inne terminy bądź zwraca za nie pieniądze.

Przyda się każdemu...

Ukazał się już w sprzedaży w łódzkich placówkach „Dobry Książki” — Kalendarz Robotniczy na rok 1976. Mimo, że wydawnictwo to jest formatu kieszonkowego — zawiera bardzo dużo praktycznych treści tzw. encyklopedycznych. Po-

z dużym zapasem energii do dalszej nauki. Ta droga chętnie bierze serdecznie podziękować całemu personelowi, a w szczególności wychowawcom — p. Barbarze Andrzejewskiej, p. Krystynie Komarskiej, p. Janowi Grondzie i kierownikowi zimowiska p. Leonowi Kobuskiemu. Oni to wiele trudu i pracy włożyli w to, abyśmy mogli bez troski i przyjemnie spędzić wolny czas od nauki. Zimowisko w Krotoszynie pozostanie na długo w naszej pamięci. Już teraz z niecierpliwością czekamy na letnie wakacje, bo wtedy znów będziemy mogli pojechać do Krotoszyna. Za Samorząd Zimowiska list podpisał: Małgorzata Baranowska i Anna Kaszuba.

Dzielnicyw pomógł

Jestem emerytką i miałam kłopoty z przeprowadzką do nowego mieszkania spółdzielczego. Za pośrednictwem Reflektora chciałam serdecznie podziękować panu dzielnicywemu MO nr 34 z ul. Gaczyńskiego 3, który okazał mi wiele serca i udzielił pomocy przy przeprowadzce.

Antonina Chodorak
Łódź, ul. Ozorkowska 11/10

na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia.

Z kolei prof. A. Nadolski poinformował zebranych, że jego proba o zwolnienie od obowiązków przewodniczącego ŁK FJN ze względu na realizację prac naukowych została przyjęta, podziękował więc wszystkim członkom Prezydium za dobrą współpracę. Wyraził podziękowania, szacunku i uznania za ogromny wkład pracy prof. A. Nadolskiego, jego zaangażowanie i wysoką kulturę osobistą wyraził sekretarz KŁ PZPR K. Kwiatkowski i sekretarz OK FJN E. Mileczarek, który przekazał profesorowi list od przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu FJN prof. J. Groszkowskiego. Na nowe-

go przewodniczącego ŁK FJN powołano prof. M. Serwińskiego, posła, znanego uczonego, długoletniego rektora Politechniki Łódzkiej.

Uroczystym momentem była również dekoracja odznaką zasłużonych działaczy FJN. Otrzymał ją: Helena Banaszek, M. Bernat, J. Borsuk, J. Brzeski, T. Chrusłowski, J. Czaplicki, M. Dziubiński, U. Fijałkowska, B. Glapiński, J. Jaros, M. Kardas, Cz. Kłyszewski, Krystyna Kogut, A. Kurnatowski, S. Maciejewski, Halina Mortimer-Szymczak, J. Niewola, M. Senator, A. Skonieczna, Z. Stelmach, Z. Szczepański, B. Szynrowska, Wanda Tonkiel, A. Warmuzińska i J. Wilamowski. (kas)



WAŻNE TELEFONY
Centrala Informacyjna PKO 731-82
Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 08, 866-11, 79-55
Pogotowie Ratunkowe 09
Informacja kolejowa 655-55, 284-86
Informacja PKS 747-20
Dworzec Centralny 265-06
Dworzec Północny 747-20
Pogotowie wodociągowe 833-46
Pogotowie gazowe 395-85
Pogotowie energetyczne:
Rejonu Północ 334-31
Rejonu Południe 334-28
Dla odbiorców prze-myslowych 609-32 i 245-72
220-88
Pogotowie ciepłownicze 253-11

TEATRY — NIECZYNNY
FILHARMONIA (Narutowicza 20) godz. 19.30. Koncert Muzyki Chóralnej — Franciszek Chór Chłopięcy Les Rossignolet de Roubaix. Dyrygent — Philippe Herreweghe. W programie: Clement Jannequin, Dietrich Buxtehude i Marc-Antoine Charpentier.

MUZEJA
HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 12) godz. 9-17
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFIK (plac Wolności 14) nieczynne
CENTRALNE MUZEUM WŁO-KIENICTWA (Piotrkowska 282) nieczynne
EWOLUCJONIZMU (park Sienkiewicza) nieczynne
HISTORIA MIASTA ŁODZI (ul. Ogrodowa 15) nieczynne
SZTUKI (Wielkopolskiego nr 36) godz. 11-18

ZOO
czynne od godziny 9 do 18.30 (kasa do 15)

KINA
BALTYK — „Pat Garrett i Billy Kid” USA od lat 18, 20, 12.15, 15, 17.15, 19.30
IWANOWO — „Jarosław Dąbrowski” pol. b/o godz. 10, 13, 16, 19
LUTNIA — „Zagłada Japonii” jap. od lat 15, 20, 12.30, 15, 17.30, 20
POLONIA — „Niewinni o brudnych rękach” fr. od lat 13, 16, 19, 20, 22.30, 12.30, 14.30, 17.30, 19.30
PRZEDWIOŚNIE — „Witla, Ma-sza i morska plechota” radz. b/o godz. 10, 12, „Pojedynki potworów” jap. b/o godz. 14.30, 17, 19.30
WISŁA — „Spotkanie na Kaszpie” radz. b/o godz. 10, 12, 14, „Nie ujdzie ci to płazem” franc. od lat 15, 20, 16, 18, 20
WOLNIARZ — „Toral Toral” USA-jap. od lat 15, 20, 12.30, 14.30, 17.30, 19.30
USA od lat 15, 20, 12.30, 14.30, 17.30, 19.30
WOLNOŚĆ — „Niewinni o brudnych rękach” franc. od lat 18, 20, 12.15, 15, 17.15, 19.30
LDK — „Fahrenheit 451” ang. od lat 15, 20, 12.30, 14.30, 17.30, 19.30
STYLOWY — „Love story” USA od lat 15, 20, 12.30, 14.30, 17.30, 19.30
STUDIO — „Linia” pol. od lat 15, 20, 12.30, 14.30, 17.30, 19.30
GDYNIA — „Winnetou” cz. III, fug. b/o godz. 12, 13.45, 15.30, „Był sobie lajdnak” USA od lat 15, 20, 12.30, 14.30, 17.30, 19.30
TATRY — „Chłopcy z fantazją” radz. b/o godz. 13, 15, „Char-ley Varrick” USA od lat 13, 16, 18, 20, 12.30, 14.30, 17.30, 19.30
DKM — nieczynne
ENERGETYK — nieczynne
KOLEJARZ — nieczynne
MŁODA GWARDIA — „Tomcio Paluch” franc. b/o godz. 12.30, 14.30, 16.30, „Policja przygląda się” wł. od lat 15, 20, 12.30, 14.30, 17.30, 19.30
MUZA — „Przyjaciele Ediego” USA od lat 15, 20, 12.30, 14.30, 17.30, 19.30
ZACHETA — „Złoto dla zuchwa-lych” USA, b/o godz. 10, 13, 16, 19, „Hello Dolly” USA b/o, godz. 13

OKA — „Jeziorko osobliwości” pol. od lat 15, 20, 12.30, 15, 20
POLESIE — „Z księgi królów” radz. godz. 15, „Wielki Gatsby” USA od lat 15, 20, 12.30, 15, 20
POPULARNE — nieczynne
MAJA — „Wódz Prusów” b/o godz. 15, „Gdyby Don Juan był kobietą” franc. od lat 18, 20, 12.30, 15, 20
HALKA — „Wspaniały interes” franc. od lat 15, 20, 12.30, 15, 20
PIONIER — „Helga” RFN od lat 14, 16, 18, 20, 12.30, 15, 20, „Daleko na Zachodzie” radz. b/o, godz. 13.30, 15.30, 17.30, 19.30
POKOJ — „Niezwykłe przygo-dy Włochów w Rosji” radz., b/o godz. 15.30, 17.30, 19.30
REKORD — „No i co do doktoru” USA, b/o godz. 15.15, 17.30, 19.45
ROMA — „Uwaga żółw” radz., b/o godz. 12, 14, „Szpital” USA od lat 15, 20, 12.30, 15, 20
STOKI — „Hubal” pol. b/o godz. 15, 17.30, 20
SWIT — „Filip i Flap w Legii Cudzoziemskiej” USA b/o godz. 15.30, 17.30, 19.30
SOJUSZ — „Dzielny wojak Ro-solino” jug. b/o godz. 16.15, 18.30
PABIANICE — MAZUR — „Dwaj ludzie z miast” franc., „Win-netou” III godz. 15.30, 17.30, 19.30, ROBOTNIK — „Dziwacz-na z walizką” wł. godz. 15, 17, 19
ZGIERZ — PRZYJAZN — „Za-głada Japonii” jap. godz. 16, 18, 20, WŁOKNIARZ — nie-czynne

DYŻURY APTEK
Tuwima 19, Limanowskiego 1, Przybyszewskiego 86, Ossowskie-ga 4, Gagarina 6 (boks) Bratys-lawska 2a, Obr. Stalingradu 15

DYŻURY SZPITALI POŁOŻNICZWO
Szpital im. H. Wolf — dziel-nica Bałuty oraz z dzielnicy Po-lesie, poradnia K. ul. Kaspra-ka 17 i ul. Gdańska 29
Szpital im. Jordana — dziel-nica Widzew oraz z dzielnicy Po-lesie poradnia K. ul. Przyby-szewskiego 75
Szpital im. Kopernika — dziel-nica Górna poradnia K. ul. Od-rzańska, Cieszkowskiego, Loka-torskiego, 32
Instytut Pol-Gin. AM — Po-łożnictwo, Sterlings 13. Ginekolo-gia — Curie-Skłodowskiej 15 — dzielnica Śródmieście i z dziel-nicy Górna poradnia K. ul. Fe-lińskiego i Zapołskiej oraz z dzielnicy Polesie poradnia K. ul. 1 Maja 24
Zgierz — Szpital im. Curie-Skłodowskiej (Parczewska 35) — miasto i gmina Aleksandrów, miasto Konstantynów, gminy No-wosolna, Andrespol, Brójce oraz Łódź dzielnica Polesie poradnia K. ul. Fornalskiej i Thaelmanna
Szpital im. Marchewskiego (ul. Dubois) — miasto i gmina Zgierz i Ozorków i gm. Parczew
Pabianice — Szpital im. Bier-nackiego (Szpitalna 2) miasto i gmina Pabianice oraz gmina Ksawerów i Rzgów
Głowno — Szpital Miejski — miasto i gm. Głowno, miasto Stryków
Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Sterlings (Sterlings 1/3), Górna — Szpital im. Jon-schera (Milionowa 14), Polesie — Szpital im. Piłgowskiego (Wólczan-ska 195), Śródmieście — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 32), Widzew — Szpital im. Sonnen-berga (Pieniny 30)
Chirurgia urologowa — Szpital Jonschera (Milionowa 14)
Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 32)
Laryngologia — Szpital im. Piłgowskiego (Wólczanśka 195)
Okullistka — Szpital im. Jon-schera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dzie-cięca — Instytut Pediatry (Spor-na 36/50)
Chirurgia szkieletowo-uzurowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 32)
Toksykologia — Instytut Me-dycyny Pracy (Teresy 5)

NOCNA POMOC LEKARSKA
Nocna pomoc lekarska Stacji Ratunkowej (Ratunkowego) przy ul. Sienkiewicza 137 tel. 665-66
Ogólnopolski Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 015-19 czynny jest w godz. 7-45 oprócz niedziel i świąt.

TELEFON ZAUFANIA — 237-37 czynny w dni powszednie od 7-7 w niedziele i święta od 8-8



Dziesięć pięter zimna!

„Jesteśmy w rozpacz — pisał P. Krystyna Zychlińska zam. Retkonia-Pięk (ul. Rajdowa 10 bl. 68 m. 253). — Od początku sezonu odczuwam mieszkanie nasze jest niedoogrzane. Tempera-tura wahała się od 13 do 15 stopni C. Kilkukrotnie osobiste interwencje w administracji nie przyniosły żadnego skutku. Od-powiadają mi, że tak już musi być. Nadmieniam, że mam 3-letnie dziecko. Uprzejmie pro-szę o interwencję i pomoc”.
Wzruszeniem ramion żadnego mieszkańca się nie ogaje. W mieszkaniu powinno być ciepło (miedogrzany jest nadobany cały blok — 10 pięter. Nie ma tu

winy elektrociepłowni. Znamy na Retkonia-Pięk, gdzie jest b. cie-pło. Przypominamy administracji o tej podstawie, że obywateli w stosunku do mie-szkańców. P. Zychlińska nie za-da złotych gór, ale minimum te-go, co jej się słuszenie należy.

Dzieci dziękują

„Chcemy podziękować Zjedno-czeniu Gospodarki Komunalnej m. Łódź — Zakład Szkolenia i Usług Bytowych za wspaniałe zorganizowanie obóz-zimowisko w Polanicy Zdroju — pisał do Re-flektora w imieniu Rady Obo-zu K. Budzeń i J. Tarfiński.
„Wielecieki, piesze, autokarowe, kolejkowe, dyskoteki, filmy a na-wet taffy — urozmaiciły nam praktyczny pobyt na zimowisku. Kierowniczka p. mgr D. Jagan była wspaniałą, natrafiła zaopie-nić nam wesołe ferie zimowe”.
Również dzieci pracowników łódzkiej „Chemobudowy” nade-słały list, w którym czytamy m. in.: „Dziękujemy dyrekcji „Che-mobudowy” za zorganizowanie nam zimowiska w Złobowej Szkole Gminnej w Krotoszynie. Do domu wróciliśmy wypoczęci

Twórcza myśl naukowa

Udział uczelni łódzkich w programach, zarówno rządowych, jak i resortowych jest znaczny, o czym Czytelnicy nasi byli niejednokrotnie informowani. Zamieszczony poniżej opis pewnego odcinka badań jest o tyle charakterystyczny, że pokazuje, w jaki sposób wyniki badań naukowych, wycinkowych badań składają się, łączą w tematy większe i prowadzą do rozwiązań w wielkiej skali.

Jeden z zespołów Instytutu Chemii Ogólnej PL, kierowany przez doc. dr. T. Paryczaka, uczestniczy w programie rządowym dotyczącym produkcji białka. Jest to temat, o którym sporo dziś w prasie, ale podawane informacje nie zawsze przedstawiają problem właściwie. Czytając niedawno o podjęciu produkcji białka z ryby. Nie wydaje się, by przerób białka na białko stanowił rewelację w skali nauki lub przemysłu. Bawiem sens badań prowadzonych w tej dziedzinie nie jest taki, że szuka się białka na drodze syntezy. Ale musi ono mieć wartość zbliżoną do wartości białka naturalnego.

Wspomniany zespół Instytutu Chemii Ogólnej PL podejmuje badania zmierzające do otrzymania węglowodoru z tlenku węgla i wodoru. Węglowodory potrzebne są mikrobiologom wrocławskim, jako pożywkę dla bakterii wtworzących białko. Gospodarczy sens takiej współpracy jest następujący. Węglowodory otrzymuje się stosunkowo łatwo z ropy. Ale kraj nasz nie jest bogaty w ropę, obfituje natomiast w węgiel. Z węgla otrzymamy tlenek węgla, z wody — wodor. Rzecz niby prosta. Ale trzeba, by miały dwa te składniki połączyć. Niezbędne jest dla tego celu znalezienie odpowiedniego katalizatora, czyli określonej substancji, w obecności której połączenie nastąpi.

Z propozycji wykonania stosownych badań zwróciła się do Instytutu Chemii Ogólnej Politechniki Wrocławskiej. Zwróciła się, gdyż Instytut jest w kraju autorytetem w dziedzinie katalizy.

Przeciętny obywatel naszego kraju kupuje przedmioty plastikowe, tkaninę z elany, buty całkowicie

Człowiek zawsze dążył do zostawienia trwałego, nieprzemijającego śladu po sobie. Nie wystarczają mu wspomnienia w pamięci potomnych, ani też materialne świadectwa jego czynów i dokonań. Tęskni do uwiecznienia samego siebie. Pamiętając o swej własnej przemijalności, pragnie pozostawić chociażby namiastkę, cień swej człowieczeństwa, cielesnej powłoki. Z tej chęci przewyższenia bezwzględności czasu zrodził się portret. Przez wieki setki malarzy starali się spisać owym ludzkim „marzeniem o nieśmiertelności” uwieczniając szych współczesnych na płótnach.

Dziś, gdy z jednej strony już prawie każdy nastolatek „pstryka” zawieszając aparat fotograficzny, a z drugiej złożoność i różnorodność poszukiwań współczesnej plastyki daleka jest od tradycyjnych kanonów plastycznej wierności dla otaczającego nas świata, zmieniły się funkcje i formy malarzkiego portretu. Coraz częściej przestaje być podobizną konkretnego człowieka.

Jakże jednak wielka jest ludzka nostalgia na „tradycyjnym”, realistycznym wizerunku na płótnie, kapitałnie dowodzący zorganizowania w Galerii Sztuki przy ul. Wólczańskiej ekspozycja malarstwa Stefana Justa. Z katalogu wystawy można dowiedzieć się, że ponad połowa prezentowanych w niej portretów jest własnością prywatną. I fakt ten dowodzi nie tylko żywotności owych ludzkich tęsknot, ale także w znacznym stopniu decyduje o atmosferze ekspozycji. Nadaje

jej po prostu niezwykle intymny, osobisty charakter. Wystarczy rzucić okiem na różnorodność opraw i wypielegnowanych ram obrazów, by przekonać się łatwo, że wszystkie te portrety są tutaj jedynie chwilowo wyrwane z konkretnych mieszkań, gdzie dopiero naprawdę „żyją” otoczone piętnem i przywiązaniem właściciela.

I nie ma się czemu dziwić, gdyż pisząc o portretach Justa — „tradycyjnych”, „realistycznych” — nie myśli się o jakimś chłodnym akademizmie, stawiającym sobie za cel jedynie jak najwierniejsze oddanie podobieństwa portretowanego. Podobny malowany przez Justa — to nie tylko wizualny obraz cech fizycznych modela, to także cechy psychiczne, komponujące się razem w indywidualność portretowanej osoby. Indywidualność prześwieca przez wyobraźnię i biegłość artysty. I przy całym realizmie Justa, nie ma tu nic z beznamiętnej obiektywności, jest prawda o konkretnym człowieku, zrodzona nie tyle ze starcia, co z próby zharmonizowania się dwóch indywidualności — modela i artysty. Jest także jeden rys charakterystyczny dla wszystkich portretów prezentowanych na tej wystawie. Otóż, starając się wydobyć w każdym z nich to, co jest dla modela osobne, co wyróżnia go od innych, nadaje Just jednak wszystkim swym portretom pewien wyraz monumentalności i statyczności. Dowodzi tym niebezpieczeństwo, że przez 45 lat swej pracy twórczo rozumiał ową tęsknotę człowieka do przewyższenia nieubłagane przemijania czasu.

(Jb)

Gdyby pokusić się o scharakteryzowanie metod, jakimi nauka polska działała po VII Zjeździe, to należałoby sięgnąć do słownictwa militarnego i poetyckiego jednocześnie. Rozwinął się atak generalny, szerokim frontem — to militaria — przeciwko szansom, w których się kryje niewiedza — to poezja. Przełożenie tych przenosi na język faktów jest nieustraszone. Ustano szereg dziedzin, w których wiedza nasza jest niepełna, czegoś więc robić nie umiemy, a więc nie robimy, lub też robimy źle. A za niewiedzę się płaci. Dewizami. W dziedzinach tych sformułowano rządowe projekty badań. Każdy z programów jest koordynowany przez przedstawiciela odpowiedniej placówki Polskiej Akademii Nauk. Koordynator wie, że dla zrealizowania programu konieczne jest przeprowadzenie szczegółowych badań w kilku, kilkunastu, czy kilkudziesięciu dziedzinach. Tematy więc tych szczegółowych badań zostają rozdzielone pomiędzy instytuty naukowo-badawcze — i oto mamy ów szeroki front. Wszędzie w Polsce nienasycone „szkiełko i oko” uczonego wnika w tajemnice przyrody, w ciągu pięciu lat wyniki setek przeprowadzonych badań trafia do jednego komputera, a ten da rozwiązanie danego programu rządowego. W podobny sposób poczynają sobie na szczeblu resortu.

Drogi, jakimi idzie myśl naukowa, możliwości zastosowania pewnych odkryć są trudne do przewidzenia. Prowadzone w Instytucie Chemii Ogólnej badania z dziedziny katalizy miały początkowo służyć wyznaczeniu tzw. selektywnej powierzchni katalizatora. Tzn. aktywności powierzchni, jaką katalizator działa, uwzględniając porównanie i wszelkie mikroskopijne nawet nierówności. Okazało się, że metoda jest przydatna w dziedzinie zupełnie innej. Pojawia się na naszym rynku „sztuczna skóra”, inaczej zwana polkorfamem. Jej wadą była zbyt mała porowatość, a w ślad za tym — zbyt mała chłonność wilgoci. Instytut Polimerów PL uporał się z tym problemem, stosując domieszkę rozpuszczonej skóry prawdziwej do syntetycznej. Sprawdzanie chłonności (naukowcy wolą to nazywać sorpcją) przy produkcji tej ulepszonej zabierało pełny miesiąc badań. Zastosowanie do tego celu metody wyznaczania selektywnej powierzchni pozwoli na określenie sorpcji w ciągu 1 godziny. Czyli — pozwala na dokonanie ewentualnej korekty jeszcze w czasie procesu produkcji.

Nie wyczerpałem przykładów zastosowania tej jednej metody opracowanej przez zespół Instytutu Chemii Ogólnej w pracach wielu innych placówek badawczych. Namiast przytoczyć przykłady wystarczy dla stwierdzenia faktu, że jedna myśl naukowa rodzi i wspomaga inne. I sama dzięki tym innym staje się bogatsza.

JERZY URBANKIEWICZ

Istnie filmowych propozycji miesiąca, zaczynamy od premiery filmu reż. Jana Rybickiego „Dulscy”. Jest to ekranizacja znanego dramatu Gabriela Zapolskiego „Moralność pani Dulskiej”. W filmie wykorzystano także wątki z innych sztuk teatralnych. W rolach głównych zobaczmy: Alinę Janowską, Barbarę Wrzesińską, Irenę Karel, Jerzego Matulskiego, Tadeusza Płucińskiego i innych.

W czasie ubiegłorocznych „Konfrontacji”, jednym z ciekawszych filmów był obraz reż. George’a R. Hilla „Zadto”. Akcja tego sensacyjnego dramatu rozgrywa się w latach trzydziestych. Główni bohaterowie (Paul Newman i Robert Redford) próbują doprowadzić do ruiny bogatego bankiera „Zadto” otrzymano w roku 1973, sześć „Oscarów”: za reżyserię, scenariusz, montaż, muzykę, dekorację i kostiumy.

Sympatykom filmów reż. Vittorio de Siki, polecamy dramat psychologiczny „Podróż”. Fabuła filmu oparta jest na tle przeżyć kobiety, zmuszonej do poślubienia niekochanego mężczyzny. Role główne grają Sophia Loren i Richard Burton.

Perypetie kobiety, ciężko doświadczonej przez los, która traci w tragicznych okolicznościach dziecko, a później męża, są treścią radzieckiego dramatu psychologicznego „Anna i komandor”, reż. Jewgienija Chryniuka. W rolach głównych: Alisa Frejndlich, Wasilij Łanowoj, Innokentij Smoktunowski.

Na schemacie trójkąta małżeńskiego oparta jest dramaturgia filmu reż. Claude’a Chabrola „Nie wierna żona”, (Francja). Chabrol zrealizował elegancką wariację na swój ulubiony temat prawdy i iluzji w mieszczańskim małżeństwie — pisała jedna z gazet angielskich. Aby zobrazować kryminalną treść, reżyser posłużył się bardzo nieskomplikowaną intrygą. Myślę, że bawił się sam pokazując, jak starannie utrzymywana jest szczytowa atmosfera, podczas gdy narastają napięcia. Dzieje się tak głównie dzięki kolorowym zdjęciom Jeana Rabiera i Stephane Audran w roli niewiernej żony.

Analiza charakterów, zachowań i reakcji dziewczyn mieszkających w hotelu robotniczym, jest film reż. Jaroslawa Balika „W każdym pokoju dziewczyna” (CSRS).

Problem adaptacji ludzi wiejskich w mieście, porusza bułgarski film „Wiesniak na rowerze”. Bohaterem jest człowiek, urodzony i wychowany na wsi, na którą wraca po tygodniu pracowania w mieście.

Zwolennikom filmu przygodowego zainteresuje węgierski obraz reż. Istvana Kardosa „Nieposkromieni hajducy”. Akcja toczy się w XVII wieku, w czasie ciągłych buntów przeciwko monarchii Habsburgów.

POLSKIE PREMIERY FILMOWE

Nowy film reżysera Bohdana Poreby „Jarosław Dąbrowski” to po „Hubalu” kolejna filmowa biografia człowieka zapisanego na stałe w naszych dziejach. O ile Hubal — film i postać wywołały wiele dyskusji, kontrowersyjnych opinii, o tyle J. Dąbrowski — postać, bardziej odległa historycznie — należy do rzędu pomnikowych. Bez zająknięcia każdy powie, że to sławny żołnierz, dowódca Komuny Paryskiej. Jego wcześniejsza historia jest znacznie mniej znana i do dziś nie rozszyfrowana do końca. Np. nie wiadomo nawet tego, czy przystojny brunet z czarną brodą i szpiczastymi wąsami, którego zdjęcie oglądamy w podręcznikach historii, to na pewno ten Dąbrowski, o którym tu mowa.

Film, w którym bohaterem jest Bohater niesie w sobie przede wszystkim niebezpieczeństwo zbanalizowania sławnej postaci. Najprostszą drogą do tego jest pokazanie go jako człowieka bez skazy, niezłomnego — takiego, któremu wystarczy podsunąć pod stopy cokolwiek, aby mógł zostać na nim już zawsze. Bogate dzieło Jaroslawa Dąbrowskiego stanowić powinny jednak gwarantując uniknięcie tego schematu.

„Jarosław Dąbrowski”

Biografie znanego rewolucjonisty i działacza demokratycznego zaczyna na już frapujący epizod wyjęty jakby z romantycznego poematu. Niczym Konrad Wallenrod działa bowiem Dąbrowski — adiutant carskiego księcia, a jednocześnie członek tajnego Komitetu Oficerów Rosyjskich w Polsce i wojskowy komendant Warszawy z ramienia konspiracyjnego Komitetu Powstańczego. Jest też niemal bohaterem wyjętym z sensacyjnego filmu, gdy ucieka z punktu etapowego w czasie zrywania, ukrywa się, nie zaprzestając przy tym tajnej działalności politycznej. I wreszcie trzecie oblicze — wielki dowódca, dalekookresny strateg, uparczywie przekonujący o swych racjach Radę Komuny.

Ten barwny życiorys ma równie barwne odbicie w filmie. Ale roz-



pisany na dziesiątki ujęć i sytuacji nie zachował napięcia dramatycznego, które wiązałyby uwagę widza. Filmowy Dąbrowski jest niemal wyłącznie tylko na tle jakichś zdarzeń. Wszystko co dzieje się wokół

niego i za jego sprawą jest w gruncie rzeczy historią toczącą się obok głównego bohatera. W moim odczuciu „Jarosław Dąbrowski” to obraz, w którym należy się na siebie dwa filmy: monodram Z. Malanowicza (odtwórca głównej roli) i batalistyczno-sensacyjny, przydługą opowieść reż. B. Poreby i scenarzysty J. Nagibina. Aktor stworzył w moim odczuciu postać, która może zainteresować współczesnego widza. Nie nadużywa ekspresyjnych środków wyrazu, nie stara się wymusić respektu dla sławnego bohatera. Zrezygnował też z patosu słów i gestów. Ten styl nowoczesnej gry mógł być bodaj najlepszym sposobem zobrazowania biografi Dąbrowskiego. Konsekwencją takiego ustawienia postaci głównego bohatera powinna być chyba rezygnacja z teatral-

nych scen i sytuacji, w jakie nie-estety jednak został on wmontowany. W ostatecznym rozrachunku Dąbrowski nie traci co prawda nie ze swej wielkości, ale pozostaje tylko bohaterem wyjętym z podręcznika. Obszerną i bogatą zdobioną lecz tylko kartą książki.

Jarosław Dąbrowski był bez wątpienia człowiekiem, którego postawa nie zdawała się, a jego czyny, konsekwencja w postępowaniu stanowiły będzie zawsze lekcję patriotyzmu.

Wątkiem pokazującym Dąbrowskiego uwikłanego w zwykłe codzienne ludzkie sprawy, jak miłość, tęsknota, jest historia jego małżeństwa z Pelagią (Małgorzata Półacka). Choć jest to w gruncie rzeczy tylko epizod pozostaje jedynym, który ukazuje wielkiego bohatera jako człowieka, który chciałby także mieć własne życie. Przy tym ślub w wiecznej celi stanowi — moim zdaniem — obok sceny przyjęcia nominacji na dowódcę Komuny jedną z najlepszych dramatycznie scen filmu.

W ostatecznym rozrachunku twórca „Jaroslawa Dąbrowskiego” opowiedział długą historię bogatego życia wielkiego Polaka, patrząc na niego... z pierwszego stopnia cokołu pomnika.

RENATA GRZELAK

Wśród filmów przeznaczonych do wskiego rozpowszechniania, znajduje się „Rodzina” reż. Krzysztofa Wojciechowskiego. Akcja toczy się współcześnie w spóldzielni produkcyjnej. Reżyser (twórca znanego filmu „Kochajmy się”), stawia ich w różnych mniej i bardziej typowych życiowych sytuacjach. Grają aktorzy niezawodowi. Film powstał w łódzkim Zespole Filmowym „Profil”, „CDN”, to złożony z odrębnych nowel, film zrealizowany przez niedawnych absolwentów PWSFTiV — Pawła Kedzierskiego i Zbigniewa Kamińskiego. Bohaterkami obu nowel są kobiety samotne.

„Amarcord” reż. Federico Felliniego z Bruno Zannim, Puppelą Magglio i innymi, to sławna komedia satyryczna znanego włoskiego twórcy, nagrodzona „Oscarem” w 1974 r. i wieloma jeszcze innymi wyróżnieniami. Głównym epizodem filmu są przygotowania mieszkańców małego miasteczka do przyjęcia delegacji związku faszystów.

„Święty Michał miał koguta” reż. Paolo i Vittorio Taviani. Akcja toczy się w XIX wieku. Bohaterem zdarzeń jest stary rewolucjonista, który po wyjściu z więzienia, nie może zrozumieć, że zmieniły się metody walki i niektóre pojęcia postępowości i rewolucyjności. Grają: Biogi Gullo, Daniele Dublino, Renato Cestili.

Oprac. RG

Filmowe nowości miesiąca

„Po prostu żołnierz”, to radziecki dramat (reż. Jurija Czuliukina), którego bohaterem jest radziecki generał, inżynier-wynalazca. W pierwszych dniach wojny dostaje się do niewoli. Gestapo proponuje mu współpracę w przemyśle zbrojeniowym. W rolach głównych: Władimir Siedow, Mikołaj Prokopowicz, Władimir Oszeniewicz.

Ugo Tognazzio i Ornell Muti zobaczymy we włoskiej komedii obyczajowej reż. Mario Monicelliego „Romans jakich wiele”. Bohaterem jest 32-letni mężczyzna, mieszkający w Mediolanie i jego 17-letnia siostra, przywieziona z głuchej wsi. Wspólne życie w nowoczesnym

liczby charakteryzujące dynamikę rozwoju Łodzi na przestrzeni trzech kolejnych planów 5-letnich. Mianowicie nakłady inwestycyjne wyniosły w latach 66-70 20 mld zł., w latach 71-75 47 mld zł., w obecnym zaś pięcioletniu wyniosą 80 mld zł. Tak rozumiane podważenie tempa rozwoju z pięcioletnia na pięcioletnie wymaga uzasadnienia oraz zapoznania czytelnika ze zjawiskami towarzyszącymi. Robią to autorzy wielu artykułów, rozsyłanych po różnych działach książki. Tak więc Kazimierz Lipczyński kreśli kierunki rozwoju i unowocześnienia przemysłu bawelnianego, przypisując Łodzi przodującą rolę w dziedzinie automatyzacji przy jednoczesnym przejściu na technikę dzianinową i przedzianową. Jednocześnie Edward Naumowicz widzi to miasto jako centrum dynamicznie się rozwijającego przemysłu odzieżowego. Natomiast Stefania Dziecińska-Machnikowska, jakby uzupełniając tamte dwa artykuły, snuje rozważania na temat kształcenia młodych kadr. W jedną całość z trzema wymienionymi można by zamknąć artykuł Józefa Mareszaka, omawiający pro-

Punktem wyjścia dla numeru 2 „Przeglądu” mogą być zawarte w artykule Bolesława Koperskiego

Podręczna encyklopedia spraw łódzkich

biemy uropów wypoczynkowych wólkniarzy łódzkich.

Podobnie proszą się o zgrupowanie w jednym dziale opracowania dotyczące urbanistyki i architektury, osobno — dotyczące gospodarki komunalnej. Niknie w całości problematyka łódzkiego środowiska naukowego. Dwa artykuły z tej dziedziny dają pojęcie o działalności dwóch instytutów, chyba jednak najważniejsze osiągnięcia nauki w Łodzi nie znalazły miejsca na stronach „Przeglądu”.

(J. U.)

Portrety Stefana Justa

NIEBEZPIECZNA ROSS MACDONALD GRA

Częściowo niosąc, częściowo ciągnąc, wywlokłem go przez drzwi do holu. Dopiero tutaj rozluźniłem uchwyt i przytknąłem łufę rewolweru do jego tłustych bioder. Obszukałem go, ale nie znalazłem broni.

— Niech pan otwórz biuro. Musimy ze sobą pogadać! — Nie mam klucza! — powiedział ochrypiłym głosem. — W takim razie wyważę drzwi i użyję pańskiej głowy jako taranu! — Złapałem go i głową uderzyłem o drzwi. — Już otwieram! — Wyciągnął klucz i otworzył. — Proszę zapalić światło! — rzuciłem polecenie. Przekreślił kontakt, a ja zamknąłem drzwi.

— Głupiec z pana, Weather — zaczął. — Nie ma pan przecież najmniejszej szansy uratować się takimi metodami... Zadełem mu cios dość mocny, by rzucić go na ziemię, ale nie odbierając mu przytomności. — Niech pan nie gada! Proszę wstać!

— Powiedziałem, wstać! Nie potrafi pan już pewnie słuchać. Chwyciłem go za kark i szarpnąłem w górę. Siedział dalej na podłodze z rozrzuconymi nogami i spojrzał na mnie tępo.

— Ale przecież to śmieszne... Tym razem zdołałem go jeszcze mocniej pięścią. Złoczył się przez cały pokój i padł na kanapę. Pozostał w tej pozycji z szeroko otwartymi oczyma. Poza otoczonego ciała przypominała przekarmione dziecko, ale to podobieństwo mnie nie wzruszało.

— Proszę milczeć i nie robić żadnych numerów! Wstać! Leżał dalej, skurczony i przerażony. Znow złapałem go za kark i postawiłem na nogi. Stał chwiejąc się. Opatrując na policzku obłupniał się i rana zaczęła krwawić. — Czego pan chce ode mnie? — zapytał. — To nie ja zabijem pańskiego ojca!

Prawie go nie słuchałem. Nic, cokolwiek by mógł powiedzieć, nie miało już dla mnie znaczenia. Przez kilka godzin poznałem go tak dobrze, jakbyśmy się znali blisko wiele lat. Przerażająca postać, która rzucała cień na całe miasto, rozkładała się w moich rękach. Pozostał tylko trzęsący się ze strachu człowiek, góra tuszu — mężczyzna, którym rządził jak

- 127 -

złym bezczemem. Straszliwy apetyt i perwersyjne łachy. Grube jego ciało trzęsło się ze strachu, pot spływał ze wszystkich porów.

— Niech pan otwórz szafę pancerną! — Nie znam kombinacji — powiedział nieprzekonująco. — Tylko Rusty się na tym zna.

Uderzyłem go wierzchem dłoni w usta. Duże, ciemne oczy zasłzyły łzami.

— Niech mnie pan bije — powiedział słamanym głosem. — Ale i tak nie potrafię otworzyć szafy. Uderzyłem znow. Zakrył twarz rękami i jęknął. Trzymał je przed sobą i tępo patrzył na krew, którą teraz były umazane. Dwie łzy ściekiły mu z oczu i spływały wzdłuż nosa.

— Przecież tego nie mogę zrobić! — krztał. — Nie umiem otworzyć szafy! Znow go uderzyłem.

— Nie mogę! — powtarzał. — Niech mnie pan zostawi w spokoju!

— Dotychczas obchodziłem się z panem łagodnie. Kerch. Nie widzę jednak wdzięczności! — Podniosłem rewolwer i odbezpieczyłem. — Już! Niech pan otwiera szafę albo strzelam — szybko!

— Mówię panu przecież — nie umiem... — skamlał.

— Nie czekam głupcze! — Podniosłem rewolwer i wycelowałem w jego głowę.

Z niedowierzaniem utkwili wzrok w okragły otwór lufy, z którego mogła wyjść śmierć, zbyt wystraszeni, by zrobić najmniejszy ruch. Zobaczyłem, że z wolna rozumie, że mówię serio. Stopniowo pojmował, że wkrótce nie będzie już Kercha na świecie, nie będzie pienieży i miękkich rak, które je liżą, nie będzie władzy i żądzy władzy, możliwości zaspokojenia perwersyjnych namiętności i straszliwego apetytu. Kerch zostanie zgazowany...

Nie mógł znieść myśli o swojej śmierci. — Niech pan nie strzela! — prosił cieniem głosem. — Otworzę szafę. — Ale już!

Stałem za nim, gdy palce nakręcały tarczę. Cyfra 10 — dwa razy aż do końca, potem 14 — według wskazówek zegara poprzecz 31 do 24. Potem pośliznął ciężkie drzwi i otworzył.

— Niech mi pan poda papiery, o które chodziło Mrs. Weather! — Są już bez znaczenia — przecież ona nie żyje! — odpowiedział.

Uderzyłem go pięścią. — Bez dyskusji! Proszę oddać!

Otworzył szufladę w prawym rogu szafy u góry. Zobaczyłem rewolwer, nim zdołał go chwycić i łufą mojej broni uderzyłem go po palcach. Kerch padł na ziemię i potoczył się, krzając cicho, ale niepowstrzymanie.

— Już! Proszę wstać i szukać dalej!

- 128 -

Dziś w Radio i TV

PONIEDZIAŁEK, 2 LUTEGO

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.08 Tęcza z różnych epok. 10.30 „Niebezpieczne związki” — fragm. 10.40 Młody jazz. 11.00 Relacje. 11.05 Nie tylko dla kierowców. 11.12 Muzyczna melodia. 11.30 Koncert. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Melodie srebrnego ekranu. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Śpiewa Chi Coirane. 13.15 Rytm, rynek, reklama. 13.30 Katalog wydanowicy. 13.35 Wieść taneczna i śpiewa. 14.00 Mały koncert. 14.20 Sport to zdrowie. 14.25 Rytm młodych. 15.00 Wiad. 15.05 Listy z Polski. 15.10 Z polskiej fonoteki. 15.20 Transmisja III terytorium hokejowego Polska — Rumunia. 15.50 Wiad. 16.15 Informacje dla kierowców. 16.16 U. przyjaźni. 16.21 Muzyka. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Z płyty Lora Lieberman. 17.00 Radiokurier. 17.20 Parada piosenek. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Przebieg z Interstuda. 19.00 Dziennik. 19.15 Z nagrań Orkiestry PR i TV. 20.00 Wiad. 20.05 Naukowcy — rolnikom. 20.20 Plakat reklamowy. 20.35 Koncert życzeń. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Scena i film. 21.40 Z archiwum jazzu. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.25 Muzyka. 22.30 Proponujemy i zapraszamy. 22.45 Minirecital. Sylwii Klejdzys-Petersburskiej. 23.00 Wiad.

PROGRAM II

19.16 „Opowieści niesamowite” — S. Grabieńskiego. 19.20 Fr. Schubert — Kwartet smyczkowy. 19.40 Sprawy rodzinne — Młode małżeństwo. 19.50 Muzyka średniowiecza. 19.55 Wiad. 19.58 Postępy. 20.00 Nowoczesność. 11.45 Od Fatr do Bałtyku. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje” — mag. (L). 12.45 Utwory E. Elgara. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsł. o wsi. 13.50 Chór PR. 14.10 Więcej, lepiej, taniej. 14.25 Spotkanie z muzyką. 15.00 Zawsze o 15.00. 15.40 Michel Richard de Lelande. Confini. 16.10 ABC żywienia. 16.25 „Rodzinny tor przeszkód”. 16.30 Melodie z musicali. 16.40 Aktualności dnia — wyd. popołudniowe (L). 16.45 „Postawy” (L). 17.00 Śpiewają polskie chóry. 17.20 Rep. literacki. 17.40 „Trzy spotkania z Barbarą”. 17.45 Utwory fortepianowe Liszta. 18.30 Echo dnia. 18.40 Zapraszamy do myślenia. 19.00 Debussy Nokturny. 19.15 Notatnik kulturalny. 19.40 Recital z nagrań skrzypka Jaschy Heifetza. 20.30 G. Puccini — „Siostro Angelica” — opera w 1 akcie. 21.30 Dziennik. 21.45 Wiad. sport. 21.50 Chwila muzyki. 21.55 Teatr PR: „Audycja” — słuch. 22.20 Muzyka oratoryjno-kantatowa. 23.00 Serenady i romanse. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

11.00 Życie rodzinne. 11.30 Duke Ellington bez orkiestry. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Na wschód od Eden” — odc. pow. 14.00 Z nagrań płytowych. 15.00 Ekspres przez świat. 15.10 W kręgu jazzu. 15.30 Opowieści z różnych szuflad. 15.45 „Gitarowe zwierzenia” zespołu Paula Nery. 16.00 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.20 Zespół Genesis zaprasza do „Pokoju o 33 drzwiach”. 16.45 Nasz rok 76. — 17.00 Ekspres przez świat. 17.05 Murzyńska poczta UKF. 17.40 Piosar mielana — Bohdan Czesko. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 2 + 1 śpiewają Młynar.

PROGRAM IV

6.00 „Tajemnice rzymskiego miasta Novae” — polskie prace wykopaliskowe w Bulgarii. 6.15 „Radio — szkoła”. 6.30 Zespół instrumentalny „Studio M-1”. 6.47 Aktualności dnia — wyd. poranne (L). 6.57 „5 minut o sporcie” — Zb. Wojciechowski (L). 7.02 Duet gitar (L). 7.10 „Okolice kultury” — fel. (L). 7.20 Barwy instrumentów (L). 7.40 W ludowych rytmach. 8.00 Transmisja z pr. I. 11.00 Kwartet kompozytorów. 11.30 Diabły śpiewają basem. 11.55 Chwila muzyki. 12.00 Wiad. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje” — mag. (L). 12.45 Utwory E. Elgara. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsł. o wsi. 13.50 Chór PR. 14.10 Więcej, lepiej, taniej. 14.25 Spotkanie z muzyką. 15.00 Zawsze o 15.00. 15.40 Michel Richard de Lelande. Confini. 16.10 ABC żywienia. 16.25 „Rodzinny tor przeszkód”. 16.30 Melodie z musicali. 16.40 Aktualności dnia — wyd. popołudniowe (L). 16.45 „Postawy” (L). 17.00 Śpiewają polskie chóry. 17.20 Rep. literacki. 17.40 „Trzy spotkania z Barbarą”. 17.45 Utwory fortepianowe Liszta. 18.30 Echo dnia. 18.40 Zapraszamy do myślenia. 19.00 Debussy Nokturny. 19.15 Notatnik kulturalny. 19.40 Recital z nagrań skrzypka Jaschy Heifetza. 20.30 G. Puccini — „Siostro Angelica” — opera w 1 akcie. 21.30 Dziennik. 21.45 Wiad. sport. 21.50 Chwila muzyki. 21.55 Teatr PR: „Audycja” — słuch. 22.20 Muzyka oratoryjno-kantatowa. 23.00 Serenady i romanse. 23.30 Wiad.

PROGRAM V

17.15 Język niem. — lekcja 12 — kurs podstawowy. 17.45 Wspólnie nie — praktyka. Polska — Austria w duchu Helsinki. 18.15 Człowiek i jego środowisko — „Kłopoty z hałasem” cz. 1. 19.00 Studio PI (Łódź). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (kolor. W). 20.15 Wiad. sport. (kolor. W). 20.25 Świat — obcyżaje — polityka. 20.55 Pięć lat taniec z kraju i zagranicą. 21.25 24 godzinny (kolor. W). 21.35 Mr Polhem — Czekaj gdzie na południe — reportaż (kolor. W). 22.00 NURT. 22.30 Język ang. w nauce i technice. powt. lekcji 17.

PROGRAM VI

17.15 Język niem. — lekcja 12 — kurs podstawowy. 17.45 Wspólnie nie — praktyka. Polska — Austria w duchu Helsinki. 18.15 Człowiek i jego środowisko — „Kłopoty z hałasem” cz. 1. 19.00 Studio PI (Łódź). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (kolor. W). 20.15 Wiad. sport. (kolor. W). 20.25 Świat — obcyżaje — polityka. 20.55 Pięć lat taniec z kraju i zagranicą. 21.25 24 godzinny (kolor. W). 21.35 Mr Polhem — Czekaj gdzie na południe — reportaż (kolor. W). 22.00 NURT. 22.30 Język ang. w nauce i technice. powt. lekcji 17.

PROGRAM VII

17.15 Język niem. — lekcja 12 — kurs podstawowy. 17.45 Wspólnie nie — praktyka. Polska — Austria w duchu Helsinki. 18.15 Człowiek i jego środowisko — „Kłopoty z hałasem” cz. 1. 19.00 Studio PI (Łódź). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (kolor. W). 20.15 Wiad. sport. (kolor. W). 20.25 Świat — obcyżaje — polityka. 20.55 Pięć lat taniec z kraju i zagranicą. 21.25 24 godzinny (kolor. W). 21.35 Mr Polhem — Czekaj gdzie na południe — reportaż (kolor. W). 22.00 NURT. 22.30 Język ang. w nauce i technice. powt. lekcji 17.

PROGRAM VIII

17.15 Język niem. — lekcja 12 — kurs podstawowy. 17.45 Wspólnie nie — praktyka. Polska — Austria w duchu Helsinki. 18.15 Człowiek i jego środowisko — „Kłopoty z hałasem” cz. 1. 19.00 Studio PI (Łódź). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (kolor. W). 20.15 Wiad. sport. (kolor. W). 20.25 Świat — obcyżaje — polityka. 20.55 Pięć lat taniec z kraju i zagranicą. 21.25 24 godzinny (kolor. W). 21.35 Mr Polhem — Czekaj gdzie na południe — reportaż (kolor. W). 22.00 NURT. 22.30 Język ang. w nauce i technice. powt. lekcji 17.

PROGRAM IX

17.15 Język niem. — lekcja 12 — kurs podstawowy. 17.45 Wspólnie nie — praktyka. Polska — Austria w duchu Helsinki. 18.15 Człowiek i jego środowisko — „Kłopoty z hałasem” cz. 1. 19.00 Studio PI (Łódź). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (kolor. W). 20.15 Wiad. sport. (kolor. W). 20.25 Świat — obcyżaje — polityka. 20.55 Pięć lat taniec z kraju i zagranicą. 21.25 24 godzinny (kolor. W). 21.35 Mr Polhem — Czekaj gdzie na południe — reportaż (kolor. W). 22.00 NURT. 22.30 Język ang. w nauce i technice. powt. lekcji 17.

skiego. 19.00 „Egipcjanin Sinuhe” — odc. pow. 19.30 Ekspres przez świat. 19.35 Dymitr Kabalewski „Colas Breugnot”. 19.50 „Panna B” — odc. pow. 20.20 „Panna B” — gra zespołu Focus. 20.15 Na poboczu wielkiej polityki — fel. 20.25 „Biel-szy odcień bluesa”. 20.50 60 minut na godzinę. 21.50 Trochę samby. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda śladu w wieczorach. 22.15 Trzy kwadransy jazzu. 23.00 Swoje ulubione wiersze recytuje W. Zieliński. 23.05 Czas relaksu.

PROGRAM IV

6.00 „Tajemnice rzymskiego miasta Novae” — polskie prace wykopaliskowe w Bulgarii. 6.15 „Radio — szkoła”. 6.30 Zespół instrumentalny „Studio M-1”. 6.47 Aktualności dnia — wyd. poranne (L). 6.57 „5 minut o sporcie” — Zb. Wojciechowski (L). 7.02 Duet gitar (L). 7.10 „Okolice kultury” — fel. (L). 7.20 Barwy instrumentów (L). 7.40 W ludowych rytmach. 8.00 Transmisja z pr. I. 11.00 Kwartet kompozytorów. 11.30 Diabły śpiewają basem. 11.55 Chwila muzyki. 12.00 Wiad. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje” — mag. (L). 12.45 Utwory E. Elgara. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsł. o wsi. 13.50 Chór PR. 14.10 Więcej, lepiej, taniej. 14.25 Spotkanie z muzyką. 15.00 Zawsze o 15.00. 15.40 Michel Richard de Lelande. Confini. 16.10 ABC żywienia. 16.25 „Rodzinny tor przeszkód”. 16.30 Melodie z musicali. 16.40 Aktualności dnia — wyd. popołudniowe (L). 16.45 „Postawy” (L). 17.00 Śpiewają polskie chóry. 17.20 Rep. literacki. 17.40 „Trzy spotkania z Barbarą”. 17.45 Utwory fortepianowe Liszta. 18.30 Echo dnia. 18.40 Zapraszamy do myślenia. 19.00 Debussy Nokturny. 19.15 Notatnik kulturalny. 19.40 Recital z nagrań skrzypka Jaschy Heifetza. 20.30 G. Puccini — „Siostro Angelica” — opera w 1 akcie. 21.30 Dziennik. 21.45 Wiad. sport. 21.50 Chwila muzyki. 21.55 Teatr PR: „Audycja” — słuch. 22.20 Muzyka oratoryjno-kantatowa. 23.00 Serenady i romanse. 23.30 Wiad.

TELEWIZJA

8.30 Olimpijskie Studio Młodych (Łódź). 13.20 NURT (Katowice). 13.35 Eliminacje olimpijskie w hokeju Polska — Rumunia (kolor. W). 13.40 Echo dnia. 13.45 Dziennik (kolor. W). 14.00 Obiektyw — program woj. szczecińskiego, koszalińskiego, słupskiego (Szczecin). 17.00 Zwierzyniec (kolor. W). 17.40 Echo stadionu (kolor. W). 18.05 „Stupinier” — zbójnik z gór — odc. 3 pt. „Rekwiizycja” — film ser. prod. TV NRD (W). 19.00 Szare na złote — Mam pomysł (W). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (kolor. W). 20.15 Wiad. sport. (kolor. W). 20.25 Teatr TV — Stanisław Stąpali — „Kunde” (W). 21.30 Świadkowie (kolor. W). 22.00 Dziennik (kolor. W). 22.15 Serenady wieczorne (W).

PROGRAM II

17.15 Język niem. — lekcja 12 — kurs podstawowy. 17.45 Wspólnie nie — praktyka. Polska — Austria w duchu Helsinki. 18.15 Człowiek i jego środowisko — „Kłopoty z hałasem” cz. 1. 19.00 Studio PI (Łódź). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (kolor. W). 20.15 Wiad. sport. (kolor. W). 20.25 Świat — obcyżaje — polityka. 20.55 Pięć lat taniec z kraju i zagranicą. 21.25 24 godzinny (kolor. W). 21.35 Mr Polhem — Czekaj gdzie na południe — reportaż (kolor. W). 22.00 NURT. 22.30 Język ang. w nauce i technice. powt. lekcji 17.

PROGRAM III

17.15 Język niem. — lekcja 12 — kurs podstawowy. 17.45 Wspólnie nie — praktyka. Polska — Austria w duchu Helsinki. 18.15 Człowiek i jego środowisko — „Kłopoty z hałasem” cz. 1. 19.00 Studio PI (Łódź). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (kolor. W). 20.15 Wiad. sport. (kolor. W). 20.25 Świat — obcyżaje — polityka. 20.55 Pięć lat taniec z kraju i zagranicą. 21.25 24 godzinny (kolor. W). 21.35 Mr Polhem — Czekaj gdzie na południe — reportaż (kolor. W). 22.00 NURT. 22.30 Język ang. w nauce i technice. powt. lekcji 17.

PROGRAM IV

17.15 Język niem. — lekcja 12 — kurs podstawowy. 17.45 Wspólnie nie — praktyka. Polska — Austria w duchu Helsinki. 18.15 Człowiek i jego środowisko — „Kłopoty z hałasem” cz. 1. 19.00 Studio PI (Łódź). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (kolor. W). 20.15 Wiad. sport. (kolor. W). 20.25 Świat — obcyżaje — polityka. 20.55 Pięć lat taniec z kraju i zagranicą. 21.25 24 godzinny (kolor. W). 21.35 Mr Polhem — Czekaj gdzie na południe — reportaż (kolor. W). 22.00 NURT. 22.30 Język ang. w nauce i technice. powt. lekcji 17.

PROGRAM V

17.15 Język niem. — lekcja 12 — kurs podstawowy. 17.45 Wspólnie nie — praktyka. Polska — Austria w duchu Helsinki. 18.15 Człowiek i jego środowisko — „Kłopoty z hałasem” cz. 1. 19.00 Studio PI (Łódź). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (kolor. W). 20.15 Wiad. sport. (kolor. W). 20.25 Świat — obcyżaje — polityka. 20.55 Pięć lat taniec z kraju i zagranicą. 21.25 24 godzinny (kolor. W). 21.35 Mr Polhem — Czekaj gdzie na południe — reportaż (kolor. W). 22.00 NURT. 22.30 Język ang. w nauce i technice. powt. lekcji 17.

PROGRAM VI

17.15 Język niem. — lekcja 12 — kurs podstawowy. 17.45 Wspólnie nie — praktyka. Polska — Austria w duchu Helsinki. 18.15 Człowiek i jego środowisko — „Kłopoty z hałasem” cz. 1. 19.00 Studio PI (Łódź). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (kolor. W). 20.15 Wiad. sport. (kolor. W). 20.25 Świat — obcyżaje — polityka. 20.55 Pięć lat taniec z kraju i zagranicą. 21.25 24 godzinny (kolor. W). 21.35 Mr Polhem — Czekaj gdzie na południe — reportaż (kolor. W). 22.00 NURT. 22.30 Język ang. w nauce i technice. powt. lekcji 17.

PROGRAM VII

17.15 Język niem. — lekcja 12 — kurs podstawowy. 17.45 Wspólnie nie — praktyka. Polska — Austria w duchu Helsinki. 18.15 Człowiek i jego środowisko — „Kłopoty z hałasem” cz. 1. 19.00 Studio PI (Łódź). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (kolor. W). 20.15 Wiad. sport. (kolor. W). 20.25 Świat — obcyżaje — polityka. 20.55 Pięć lat taniec z kraju i zagranicą. 21.25 24 godzinny (kolor. W). 21.35 Mr Polhem — Czekaj gdzie na południe — reportaż (kolor. W). 22.00 NURT. 22.30 Język ang. w nauce i technice. powt. lekcji 17.

PROGRAM VIII

17.15 Język niem. — lekcja 12 — kurs podstawowy. 17.45 Wspólnie nie — praktyka. Polska — Austria w duchu Helsinki. 18.15 Człowiek i jego środowisko — „Kłopoty z hałasem” cz. 1. 19.00 Studio PI (Łódź). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (kolor. W). 20.15 Wiad. sport. (kolor. W). 20.25 Świat — obcyżaje — polityka. 20.55 Pięć lat taniec z kraju i zagranicą. 21.25 24 godzinny (kolor. W). 21.35 Mr Polhem — Czekaj gdzie na południe — reportaż (kolor. W). 22.00 NURT. 22.30 Język ang. w nauce i technice. powt. lekcji 17.

Pewex POLECA

szeroki asortyment towarów znanych firm zagranicznych i najlepszych producentów krajowych w sklepie WSS „SPOŁEM” przy ul. TETMAJERA 2 (róg BRONIEWSKIEGO). Zapraszamy i życzymy udanych zakupów!

Kupno-Sprzedaz

PLAC budowlany kupię. Oferty „1352” Prasa, Piotrkowska 96

KUPIE dom jednorodzinny lub z prawem budowl. na terenie Łodzi lub okolicy. Oferty „1366” Prasa, Piotrkowska 96

SPÓŁDZIELNIA LEKARZY SPECJALISTÓW „ZDROWIE”

uprzejmie zawiadamia, że uruchomione zostały

NOWE GABINETY LEKARSKIE przy al. Kościuszki 67, tel. 664-87 (róg ul. Zamenhofa).

Lekarze — wybitni specjaliści przyjmują codziennie w zakresie:

- neurologii i psychiatrii,
- ginekologii,
- ginekologii młodzieżowej,
- cytologii i histopatologii.

LEKARSKA POMOC DOMOWA czynna w godz. 7-22, tel. 666-55.

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

Dziekan i Rada Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że w dniu 16 lutego 1976 r. o godz. 12 w Instytucie Geografii (al. Kościuszki 21, III p., sala nr 303) odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr Elżbiety Dziegieł na temat: „Zróżnicowanie społeczno-gospodarcze wsi gromadzkich w aspekcie sztażu administracyjnego (na przykładzie województwa łódzkiego)”.

PROMOTOR: prof. dr Ludwik Straszewicz z Uniwersytetu Łódzkiego.

RECENZENCI: prof. dr Jan Ernst z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, doc. dr hab. Stefan Witkowski z Wydziału Ekonomicznego Politechniki Świętokrzyskiej w Radomiu.

Praca doktorska wraz z opiniami recenzentów znajduje się do wglądu w bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego (ul. Matejki 34). Wstęp na rozprawę wolny.

KUPIE w Łodzi plac z prawem budowl. Telefon 411-93, od 13 1428 g

SUPERKOMFORTOWA willa 1000 m kw. szklana w Szczecinie — sprzedam. Szczecin 18, Hangarowa 8, Borkowska 404 k

MAŁE ogrodnictwo z domkiem w Łodzi sprzedam lub zamienię na mieszkanie w blokach ewent. jednorodzinne. Tel. 820-51, po 19 1329 g

SPRZEDAM tytuł 47 m (szer. 2,90), cena 22 1 73 250 zł. Roman Winnicki, Łódź, Kruczkowskiego 11 m. 30 1295 g

SUKNIE ślubną sprzedam. Przejazdy 4-146, Złotych 1 niedziela rano 1315 g

SPRZEDAM nowy kożuch damski z jasnym obcisłym, Cieszyńska 37 m. 18 blok 89, po 13 1374 g

SPRZEDAM maszynę do szycia „Singer”, Złotych 8 m. 10, blok 1238 g

DWA kożuchy sprzedam. Tel. 307-70, po 17 2693 g

KUPIE nowego „Wartburga” lub „Skoda” ewent. po eksploatacji od 1-2 lat. Kilińskiego 352-17, tel. 403-90, wewn. 91 godz. 7-14 1377 g

GAZ — łazik kupię. Tel. 343-73, godz. 10-12 i 19-21 1298 g

KUPIE „Flata 1350” z gwa. rancją. Oferty „1355” Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM do „Flata 1250” uszkodzone nadwozie MR 75, chłodnicę, rezerw. dwupiętrowe, błotniki przednie, drzwi z szklanymi. Pabianice, ul. Ostabnia 18-29, po 17

ODSTĄPIE pełen wkład na „Flata 124 p”. Odbiór 1977. Tel. grzeźniowców: 496-41, po 16 1851 g

POSZUKUJE „Bugatti” lub inny stary samochód. Oferty „423714” Biuro Ogłoszeń. W-wa. Poznańska 38 315 k

„DACIE 1300” oraz nadwozie „Flata 1250” z wyposażeniem kupię. Telefon 31-20-20 1239 g

SPRZEDAM projektor 16 mm dźwiękowy, filmy „Syrena 104”, „WSK 173” nowa i inne. Brzeska 24

SPRZEDAM kompletne nadwozie „Trabant 600”. Rewolucja 1968 r. 24 m. 7 b godz. 17-44, Pawlak

Nauka Praca

WPISY na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreślenia budowlanych, instalacyjnych, maszynowych oraz kalkulacji i kosztorysowania inwestycji przyjmuję, szczegółowych piśmennych informacji udziela „Wiedza”, 31-139 Kraków, ul. Spasowskiego 8 (przedłużenie ul. Siemiradzkiego) 403 k

NIEMIĘCKI — nauka, korepetycje, tłumaczenia. A. Szram, 316-78 1237 g

MATEMATYKA 257-37 mgr Pluskowski 23405 g

MATEMATYKA, fizyka — egzaminy wstępne, Mokrosz, Rysownicza 39/45 — 79 1731 g

MATEMATYKA — uczniom, maturzystom, studentom. Piotrkowska 164, Kacprzyk 1153 g

UCZEN do cukierni potrzebny. Łódź, Zeromskiego 75, tel. 346-91 1506 g

UCZNIA — uczennice przyjmę. Zakład krawiecko-kuśniers



W niedzielę, 8 bm. w sali PŁ 26 wielka rewia polskiej szabli

Tegoroczny, XII z rzędu ogólnopolski turniej o „Złotą Kłingę” „Dziennika Popularnego” organizowany jest przez Łódzką Radę Związków Zawodowych i Sekcję Szermierczą WFS. Impreza odbędzie się 8 bm. w hali Studium Wychowania Fizycznego Politechniki Łódzkiej przy al. Politechniki 11.

Turniej rozpocznie się spotkaniami eliminacyjnymi o godz. 9.30, a walki finałowe od godz. 18.



Na śnieżnej trasie w Rudzie

Drugi raz w tym sezonie kolarze okręgu łódzkiego startowali w wyścigu przełajowym. Tym razem organizatorem był Widzew. Osiemnaście startów stanęło 40 kolarzy. Wyniki były następujące:

Młodzież 8 km — 1. K. Szalek, 24 sek. 2. D. Dębowski, 25.10. 3. R. Wesołowski, 25.20.

Juniorzy 10 km — 1. Z. Milerowski, 24.10. 2. P. Smolny, 24.20. 3. P. Smolny, 24.30.

Seniorzy 17 km — 1. K. Jóźwikowski, 56.10. 2. R. Cieślak, 56.20. 3. J. Jagiełło, 56.30.

Włóknarz Aleksandrów. (n)

Sparringowe mecze łódzkich drużyn

- ▲ Lechia (Gd.) — Widzew 1:2
- ▲ Broń (Radom) — ŁKS 1:1
- ▲ Start — Stal (Rz.) 1:2

Przygotowując się do spotkań wiosennej rundy rewanżowej o mistrzostwo ekstraklasy piłkarze pierwszoligowych zespołów Widzewa i ŁKS rozegrali kolejne mecze kontrolne.

Przebiegający na zgrupowaniu w Cetniewie Widzew zmierzył się w sobotę w Gdańsku z jedenaścią tamtejszej Lechii. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem łódzkiego zespołu 2:1 (1:0). Bramki zdobyli dla Widzewa: Dawid i Boniek, dla Lechii ze strzału karnego — Stabik.

Widzew wystąpił w Gdańsku w składzie: Burzyński, Gozdziński, Janas, Chodakowski, Możelko, od 85 min. Lewandowski, Białoch, Boniek, Rozborski (od 60 min. Kubiński), Pyrdol (od 70 min. Klimaszewski), Dawid (od 60 min. Grabowski), Gapiński.

Mecz wywołał spore zainteresowanie wśród kibiców. W hali Widzewa, która w sobotę była pełna, odbył się mecz. W hali Widzewa, która w sobotę była pełna, odbył się mecz.

Wczoraj w Radomiu po raz pierwszy w zimowym sezonie przystąpił do gry w meczu kontrolnym młodym woskiem przeciw młodszemu woskowi. W meczu przystąpił do gry młody wosk przeciw młodszemu woskowi.

Na łódzkim auto-bazarze zapanała sytuacja typowa dla zimowego sezonu. Kupujący nie kwapią się z wydaniem pieniędzy. Co najmniej kilkanaście samochodów (jak np. nowy „Wartburg” za 240 tys.) wystawianych było na sprzedaż po raz trzeci i czwarty w nadziei, że wreszcie trafi się amator. Niestety, większość oferowanych aut nie zmieniała właścicieli. Podobny zastój zimowy — jak to wynika z informacji, które uzyskaliśmy m. in. z Warszawy i Poznania — panuje na innych bazarach samochodowych w kraju. Warto też podkreślić, że przy zawieraniu transakcji ani w Łodzi ani w innych miastach sprzedający odstępują od wysokich cen wywołanych i to dość znacznie, nawet po 20-30 tys. zł. Dotyczy to zwłaszcza nowych samochodów — głównie „Fiatów 125 p”. Wiele też wskazuje, że można się spodziewać rychłej obniżki cen wywołanych „maluchów”. Podaż tych samochodów jest bowiem dość duża a potencjalni nabywcy nie akceptują aktualnych, dość wysokich cen. Tak się już stało np. z „Syrenami”, których cena spadła już poniżej 100 tys. zł za nowe egzemplarze.

A oto notowania z wczorajszego auto-bazaru w Łodzi (ceny wywoławcze podajemy w tys. zł):

„Polski Fiat 125 p” — 1500: 1975: 165 — 200, 1974: 155 — 170, 1973: 140 — 160, 1972: 115 — 132, 1971: 105 — 120, 1970: 95 — 110, 1969: 80 — 100.

„Polski Fiat 125 p” — 1300: 1975: 165 — 185, 1974: 160 — 170, 1973: 135 — 145, 1972: 115 — 130, 1971: 105 — 120, 1970: 100 — 110, 1969: 90 — 95, 1968: 80 — 95.

„Polski Fiat 126 p” — 1976: 105 — 115, 1975: 95 — 105, 1974: 90 — 100, 1973: 80 — 90.

„Polski Fiat 127 p” — 1974: 165 — 170, 1973: 150 — 155.

„Warszawa” — 1973: 85 — 95, 1972: 75 — 85, 1971: 65 — 75, 1970: 60 — 70, 1969: 52 — 70, 1968: 40 — 55.

„Syrena” — 1976: 95, 1975: 85 — 95, 1974: 75 — 80, 1973: 60 — 68, 1972: 55 — 65, 1971: 40 — 55, 1970: 40 — 50, 1969: 35 — 45, 1968: 35 — 40.

„Skoda” — 1975: 160 — 170, 1974: 155 — 165, 1973: 135 — 140, 1972: 110 — 125, 1971: 105 — 115, 1970: 100 — 112, 1969: 85 — 95.

„Wartburg” — 1974: 175, 1973: 145 — 160, 1972: 135 — 150, 1971: 125 — 145, 1970: 125, 1969: 100 — 120, 1968: 100 — 115.

„Trabant” — 1975: 100, 1973: 72 — 81, 1972: 70 — 80, 1971: 65, 1970: 60 — 68, 1969: 50 — 60, 1968: 41 — 50.

„Moskiewicz” — 1973: 135, 1972: 105 — 125, 1971: 115, 1970: 95 — 110, 1969: 70 — 85.

„Zaporoziec” — 1974: 100 — 115, 1973: 85 — 95.

„Dacia” — 1975: 175 — 185, 1974: 150 — 180, 1973: 130 — 150.

„Zastava 1100 p”: 240, „Seat”: 120 — 140.

(Ogłoszenia)



ANILANA na szóstym miejscu

Kolejnym przeciwnikiem „siódemki” Anilany w meczach o mistrzostwo ekstraklasy była drużyna płockiej Wisły. Spotkanie rozegrane w Płocku zakończyło się w pełni zasłużonym zwycięstwem łódzkiego zespołu 2:1 (1:0). Najwięcej bramek dla Anilany uzyskał: Krygier — 6 i Przybysz — 5.

Największą niespodzianką sobotniego meczu okazała się porażka poznańskiego Grunwaldu na własnej sali z przedostatnią w tabeli — Koroną (Kielce).

TABELA

1. Śląsk Wrocław	23:3	308-237
2. Pogoń (Z)	19:7	239-231
3. Pogoń (Sz.)	17:9	276-256
4. Stal	12:12	241-235
5. Spójnia	12:14	238-245
6. Anilana	11:13	235-218
7. Grunwald	11:15	247-252
8. Wybrzeże	11:15	256-273
9. Korona (K)	6:18	234-279
10. Wisła (P)	4:18	229-278



Widzew wygrał z Legią 10:8

Wczoraj odbyła się druga runda indywidualnych mistrzostw drużynowych Polski w boksie. Widzew walczył w Warszawie ze słoneczną Legią, a nasza Gwardia spotkała się na wyjeździe z zespołem GKS Pszów.

Widzowcy spisali się nadszperkownie dobrze, odnosząc na obcym terenie wyjątkowo cenne zwycięstwo. Łódzianie wygrali 10:8 i pozostawili po sobie bardzo dobre wrażenie.

Cieszyć nas, że wraca do swojej dawnej formy olimpijczyk z Monachium Ryszard. Przed czterema laty uchodził on za króla nokautu. Potem nadszedł okres słabości, ale oto wczoraj w Warszawie Ryszard przypomniał dawne lata swojej świetności i pokonał przez KO w pierwszym starcie K. Niemczewskiego. Jest to dobra zapowiedź, że Ryszard w walce półciężkiej może znowu odnieść dalsze zwycięstwa i stanie się czołowym bokserem w kraju.

Prochoci zwyciężył przez dyskwalifikację w trzecim starcie z Józefem Kozłakiem. Bogdan Rutkowski pokonał jednogłośnie na punkty Henryka Ruszkowskiego. W walce ciężkiej legioniści Maciejak na skutek przewagi w pierwszej rundzie wygrał z Suskiem.

Trzeba pamiętać, że Widzew spotkał się z aktualnym mistrzem drużynowym Polski z ubiegłego roku. Tym cenniejsze jest to zwycięstwo. Inna jest sprawa, że w drużynie wojkowych nie walczyli bokserzy wyznaczeni do kadry olimpijskiej.

Ponadto punkty dla Widzewa zdobyli: Jonczyk, Sobczak. W walce półciężkiej Janicki spotkał się z Medrosem. Na skutek piękniecia tułowia brwiowego legionisty, walkę tę przerwano i postanowiono rezultat tego spotkania nie zaliczać.

Natomiast pięciarcze łódzkiej Gwardii nieznacznie przegrali 3:1 z GKS Pszów. Tak więc bardzo mało brakowało by uzyskać wynik remisowy, co byłoby też pewnego rodzaju sukcesem.

DWA ZWYCIĘSTWA ŁÓDZKIEGO BENIAMINKA



ŁKS

Start (L) 74:61
Lublinianka 71:65

P o niepowodzeniach przed tygodniem (porażki ze Spójnią i Wybrzeżem) koszykarze ŁKS zremisowali się w opinii łódzkich sympatyków tej dyscypliny sportu, zwyciężając w sobotę i niedzielę w meczach o mistrzostwo pierwszej ligi mężczyzn obie lubelskie drużyny.

W sobotę podopieczni trenera B. Kwiatkowskiego pokonali lubelski Start 74:61 (38:31). Punkty dla ŁKS uzyskali: Fiedorczuk — 46, Krawiecki — 15, Cynkier — 10 i Machoń — 3. Najwięcej punktów dla Startu zdobył: Mula — 20, a Dąbrowski i Piotrowski po 10.

Mecz sobotni toczył się pod znakiem nieznacznej przewagi łódzkiego zespołu. Popisową partię rozegrał najlepszy na parkiecie hali przy al. Unii — W. Fiedorczuk celnie trafiając niemal z każdej połowy kosza. Inny nieco przebiegł młodo, wczoraj spotkał się z Lublinianką. Wprawdzie efektywnie również użył skłoni do pierwszych minut przeważa, prowadząc nacięciem 10 punktów, ale w drugiej połowie meczu o mało nie doszło do przykrych niespodzianek. Błędy popełnione zarówno w ataku (seria niecelnych podań i rzutów) oraz w obronie sprawiły, że w 31 minucie pojedynku wojkowie z Lublina odrobili dystans doprowadzając do rezultatu 31:33. Na szczęście ŁKS obudził się i dzięki celnym rzutom Fiedorczuka i pozostałych jego kolegów mecz niedzielny zakończył się ostatecznym zwycięstwem łódzkiej drużyny 71:65 (44:34).

Punkty dla ŁKS uzyskali: Fiedorczuk — 34, Krawiecki — 13, Cynkier — 10, Machoń — 6, Janicki 4 oraz Malesa i Grabowski po 2.

Dla Lublinianki najwięcej punktów zdobył: Cabański — 22 i Szabala 20.

TABELA

1. Wisła	47	2351-1919
2. Polonia	44	2007-1816
3. Resovia	44	2160-1868
4. Śląsk	43	2020-1803
5. Wybrzeże	41	2191-1979
6. Lech	38	1959-1993
7. ŁKS	35	1895-1952
8. Start (L)	34	1749-1841
9. Spójnia	33	1674-1960
10. Lublinianka	33	1585-1831
11. Pogoń	29	1802-2123
12. AZS (W-wa)	29	1729-2134

W meczu niedzielny ŁKS zremisował z Lublinianką 71:65 (44:34). Punkty dla ŁKS uzyskali: Fiedorczuk — 34, Krawiecki — 13, Cynkier — 10, Machoń — 6, Janicki 4 oraz Malesa i Grabowski po 2.

Dla Lublinianki najwięcej punktów zdobył: Cabański — 22 i Szabala 20.

Inne wyniki ekstraklasy mężczyzn: SOKOTA: Wisła — Lech 98:86, Polonia — Spójnia 88:77, Resovia — Pogoń 101:72, NIEDZIELA: Resovia — Lech 114:75, AZS (W) — Spójnia 61:68, Śląsk — Start (L) 82:67, Wisła Pogoń 128:73, Polonia — Wybrzeże 76:67.

W ekstraklasie koszykarskiej państwa niepodzielna. Po zwycięstwie Polonii w Olsztynie warszawski zespół znowu wyparł w tabeli obrotów wicemistrzostwa tytułu — ŁKS. Tym bardziej, że nasze zwycięstwa doznały dwóch porażek w wyjazdowych spotkaniach ze Spójnią w Gdańsku. W sobotę wicemistrzynie Polski uległy drużynie gospodarzy 61:68 (29:30), a w niedzielę 69:71 (38:46).

Najwięcej punktów uzyskały w sobotnim meczu dla ŁKS Błaszczak — 19 i Gburczyk — 10, dla Spójni — Gorzelana — 29, a w niedzielnej rewanżu — Michałak — 23, Gburczyk — 16, Storożyńska — 16, a dla Spójni — Gorzelana — 16 i Michałak 15.

Łódzianki popłynęły szczególnie du-

żo błędów w ataku fatalnie przy tym podując często w niemal „czystych” sytuacjach strzeleckich.

W pozostałych meczach sobotniego niedzielnego kolejki i ligi pań padły wyniki:

AZS (P) — AZS (L) 79:70 i 104:51, AZS (W-wa) — Olimpia 69:56 i 68:77, Stomil — Polonia 60:72 i 69:70, Wisła — Czarni 94:61 i 83:73.

LIGA ANGIELSKA

Arsenal — Sheffield Utd	1:0
Aston Villa — Queens Park	0:2
Derby — Coventry	2:0
Everton — Burnley	1:2
Ipswich — Tottenham	0:3
Leeds — Norwich	1:0
Leicester — Manchester City	1:0
Manchester Utd — Birmingham	3:1
Millwall — Newcastle	3:3
West Ham — Liverpool	0:4
Wolverhampton — Stoke	2:1
Carlisle — Fulham	2:2
Charlton — York	3:2

TOTO LOTEK

I losowanie
4, 16, 17, 19, 39, 48 dod. 28

II losowanie
8, 17, 25, 33, 41, 45
wylosowana banderola:
897217

KUKULECZKA

5, 12, 22, 29, 30, 35 dod. 19
końcówka banderoli:
534390

I m bliżej do momentu uroczystego zapalenia olimpijskiego znicza w stolicy austriackiego Tyrolu — Innsbrucku, tym bardziej narasta psychoczą wokół „tajemniczej broni” jaka przygotowała gospodarka tegorocznych ZIO. Pierwszą próbkę, rzec by można, psychologiczną, wczoraj olimpijskiej data znana firma produkująca narty — „Fischer”. Od czasu biegu zjazdowego zaliczanego do tegorocznych Pucharu Świata rozegrał go przed tygodniem na słynnej trasie „Hohenkam” w Kitzbuehel, faworyt Austrii — F. Klammer. Nie było to mecz z szybkością i siłą, a raczej z precyzją. Okazało się, że kandydat do złotego medalu w biegu zjazdowym — Klammer osiągnął fantastyczną prędkość prawie 135 km na godzinę, mając przy tym do nog „ciężką nartę” Fischera.

Natychmiast po przejechaniu mety, do Klammera podbiegł umiśniony do doskonałości widać było w czasie telewizyjnej transmisji, zabierając mu z ramienia inne deski, z którymi mistrz „sznu” paradował przed olimpijskim kamerą.

C udowne deski Fischera, natychmiast powędrowały do szafy, z którego będą wywieźć dopiero na olimpijski bieg zjazdowy, prowadzący ze szczytu

Wicemistrzynie Polski tracą oddech

Spójnia — ŁKS 68:61 i 71:69

W ekstraklasie koszykarskiej państwa niepodzielna. Po zwycięstwie Polonii w Olsztynie warszawski zespół znowu wyparł w tabeli obrotów wicemistrzostwa tytułu — ŁKS. Tym bardziej, że nasze zwycięstwa doznały dwóch porażek w wyjazdowych spotkaniach ze Spójnią w Gdańsku. W sobotę wicemistrzynie Polski uległy drużynie gospodarzy 61:68 (29:30), a w niedzielę 69:71 (38:46).

Najwięcej punktów uzyskały w sobotnim meczu dla ŁKS Błaszczak — 19 i Gburczyk — 10, dla Spójni — Gorzelana — 29, a w niedzielnej rewanżu — Michałak — 23, Gburczyk — 16, Storożyńska — 16, a dla Spójni — Gorzelana — 16 i Michałak 15.

Łódzianki popłynęły szczególnie du-

żo błędów w ataku fatalnie przy tym podując często w niemal „czystych” sytuacjach strzeleckich.

W pozostałych meczach sobotniego niedzielnego kolejki i ligi pań padły wyniki:

AZS (P) — AZS (L) 79:70 i 104:51, AZS (W-wa) — Olimpia 69:56 i 68:77, Stomil — Polonia 60:72 i 69:70, Wisła — Czarni 94:61 i 83:73.

Zmarł red. W. Kaczmarek

W dniu 31 stycznia br. zmarł w Łodzi, w wieku 56 lat red. WIESEAW KACZMAREK, b. poseł do Krajowej Rady Narodowej, współtwórca prasy sportowej w PRL, wybitny publicysta sportowy, b. wiceprzewodniczący Zarządu Głównego KDS SDP i Zarządu Łódzkiego Oddziału SDP — ceniony wychowawca młodego pokolenia dziennikarzy sportowych.

Za zasługi w pracy zawodowej i społecznej zmarły odznaczony był dwukrotnie Złotym Krzyżem Zasługi, Honorową Odznaką Miasta Łodzi, odznaką Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej i wieloma odznaczeniami sportowymi.

Na zawsze pozostanie On w naszej pamięci.

W dniu 31 stycznia br. zmarł w Łodzi, w wieku 56 lat red. WIESEAW KACZMAREK, b. poseł do Krajowej Rady Narodowej, współtwórca prasy sportowej w PRL, wybitny publicysta sportowy, b. wiceprzewodniczący Zarządu Głównego KDS SDP i Zarządu Łódzkiego Oddziału SDP — ceniony wychowawca młodego pokolenia dziennikarzy sportowych.

Za zasługi w pracy zawodowej i społecznej zmarły odznaczony był dwukrotnie Złotym Krzyżem Zasługi, Honorową Odznaką Miasta Łodzi, odznaką Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej i wieloma odznaczeniami sportowymi.

Na zawsze pozostanie On w naszej pamięci.

KLUB DZIENNIKARZY SPORTOWYCH SDP W ŁODZI

Patscherkofel. Oprócz Klammera na podobnie cudownych nartach przystąpił do walki o medale pozostali austriacki zjazdowcy, słomielni, a także skoczkowie, którzy otrzymają rewelacyjne kaszki.

Nie tylko jednak gospodarze ZIO w Innsbrucku dysponują rewelacyjnymi nartami i smarami. W czasie treningów na sztucznie mroźnym

„tajemniczą bronią” po olimpijskie medale

torze w Igls saneczkarze NRD wystąpili ze specjalnymi opływowymi kaskami, które, jak zgodnie stwierdził obserwator — pozwalają łatwiej pokonać opór powietrza, nie mówiąc już o kolejnej nowości w postaci aerodynamicznych stródek. Wypada jednak zaznaczyć, że trener naszych saneczek i saneczkarek R. Molenda, w czasie ceremonii pożegnania ekipy, już przed zajęciem miejsca w autokarze, rzucił dziennikarzom: my też jedziemy do Innsbrucku z „tajemniczą

bronią”, która powinna nam pomóc w walce z najlepszymi. Ciekawe, co to za broń, skoro trener Molenda nie ośmielił dodać, iż mimo usilnych starań nie udało się wyposażyć zawodników w srebrny-nieznane skafandry.

Gościej przedstawia się sprawa, jeśli chodzi o szanse pozostałych naszych olimpijczyków nie obdarzonych „tajemniczą bronią”. Jak zastrzegł się PZN, jedynie po naukę pojechali do Innsbrucka biegacze i biegaczki, a także alpejczyści. Nieco większe szanse mają podobno dwubojsi, biathloniści, skoczkowie i panczenistki. Z tą jedynie różnicą, że z braku możliwości zakwalifikowania „tajemniczą bronią” na szale ewentualnego powodzenia przyjdzie rzucić im swoje umiejętności poparte ogromną ambicją i wolą walki z najlepszymi.

I na zakończenie jedna jeszcze uwaga, dotycząca zasady ustalania polskiej ekipy olimpijskiej. Skoro wystąpiliśmy do Innsbrucka po naukę biegaczy i biegaczki, czy nie należałoby zastosować podobnej taryfy kwalifikacyjnej wobec naszych młodych i wielce obiecujących alpejczy, tak jak to uczynili chociażby działacze narciarscy ZSR i CSRS.

Niżej podpisany miał możliwość obserwowania biegu zjazdowego o Puchar Europy, rozegranego w pierwszej dekadzie stycznia br. na stokach Skrzycznego w Szarymku. Nasze dziewczęta spisały się w tych trudnych zawodach nie najgorzej. Potwierdziły zresztą swoje wysokie już umiejętności w czasie późniejszych startów na alpejskich stokach.

Brak naszych alpejczy na IO w Innsbrucku nie pozostanie bez wpływu na dalszy rozwój tej konkurencji w naszym kraju. Start w gronie najlepszych na pewno byłby doskonałą lekcją dla naszych rezerwantów. Zresztą od lekcji na alpejskich stokach zaczynał „Alus” Balcucha, w którego ślady poszedł jego młodszy brat — Jacek Dereniński, Burzykowski i pozostali nasi alpejczyści.

W. WRÓBEL